

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 46 (11 100)

Poznań, środa 27 lutego 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

Aprobata dla uchwał VIII Zjazdu PZPR

Wzmocniona aktywność załóg pracowniczych

W realizacji programu dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, nakreślonego przez VIII Zjazd PZPR, pierwszoplanowa rola przypada efektywności pracy i działania na każdym odcinku i przy każdym stanowisku roboczym. Zrozumieniu tej podstawowej prawdy dają wyraz ludzie pracy całego kraju, którzy z powołaniem aprobatą przyjęli przedstawione na najwyższym forum partyjnym założenia rozwoju socjalistycznej Polski na najbliższe 5-lecie, przystępując do ich efektywnej realizacji. Praktycznym tego

przejawem jest utrzymywanie się od wielu tygodni ożywienie w życiu społeczno-gospodarczym kraju, a przede wszystkim dobre wyniki w realizacji zadań produkcyjnych. Z całego kraju nadchodzą kolejne meldunki o rytmicznej i wydajnej pracy załóg, po myślniej realizacji czynu zjazdowego, którego efektem są dodatkowe wyroby, materiały, surowce i produkty rynkowe. Na zebraniach organizacji partyjnych w zakładach pracy, podczas spotkań z delegatami na Zjazd omawiane są zadania, wynikające z decyzji

najwyższego forum partii i możliwości zwiększania efektywności gospodarowania.

Nieprzerwanie wysoki rytm produkcji i działalności społeczno-politycznej utrzymują załogi kopalni, hut, fabryk Śląska i Zagłębia. Podejmowane są nowe wielokierunkowe przedsięwzięcia oraz inicjatywy dla urzeczywistnienia uchwał VIII Zjazdu partii. W kopalni „Siemianowice” górniczej dostarczają każdego dnia dodatkowo około 40 ton węgla. Załoga kopalni, która już w styczniu br., w ramach zobo-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Sprawiedliwie — więc jak?

Bogini praworządności — Temida — przedstawiona była z wagą w dłoni i z zawiązanymi oczami, co miało symbolizować bezstronność w odwożeniu losu tych, którzy z nią mieli do czynienia. Już w starożytności cynicy zgryźliwie mawiali, że tę opaskę Temida na twarz nakładła dlatego, by nie widzieć skutków swych błędnie ferowanych wyroków. I że właśnie ona przede wszystkim powinna mieć zawsze szeroko otwarte oczy.

Nie o tej dośrodkowej, sądowej sprawiedliwości będzie tu jednak dzisiaj mowa, lecz o zwykłej, codziennej, ludzkiej, z którą styka się każdy z nas, chociaż nie ma do czynienia z jurysdykcją. Każdy bowiem ma swoje, własne doświadczenia kształtowane poczuciem sprawiedliwości. I to od najmłodszych lat. Jako dziecko protestuję płaczem przeciw niesłusznemu skarceniu; uczeń w szkole głęboko odczuwa zbyt niską — w jego przekonaniu — notę. Później, w pracy zawodowej, w ocenie zwierzchników również doznaję doznać rozczarowania, a chyba częściej — urażonej tylko? niesprawiedliwości, bo jako taką odczuwać się zwykło na przykład pominięcie w awansie, który otrzymał ktoś drugi, czy odrzucenie wniosku o skierowanie na atrakcyjne wczasy. Jeszcze bardziej dotkliwie odczuwane jest przedłużające się oczekiwanie na przydział mieszkania, podczas gdy ci i tamci już go uzyskali, chociaż — zdaniem pominiętych — nie mieli gorszych warunków lokalowych.

Począwszy od tak pozornie błażej sprawy, jak otrzymanie przez dziecko niezawinionej kary, lub brak (pomimo dokładania starań) sukcesów w nauce i w pracy, do bezskutecznego ponawiania wniosków o polepszenie sytuacji mieszkaniowej — każde negatywne doświadczenie i niepowodzenie jest przez osoby bezpośrednio zainteresowane przyjmowane zazwyczaj jako krzywda i niesprawiedliwość. Nawet wówczas gdy wiadomo, że nie istnieją obiektywne możliwości zaspokojenia wszystkich potrzeb. Na przykład — jak podała „Trybuna Ludu” — 670 000 członków spółdzielni i około miliona pełnoletnich kandydatów czeka na mieszkanie, a spółdzielczość zapowiada, że przekaze ich w bieżącym roku 184 000. Tyle zatem tylko rodzin spośród oczekujących poprawić będzie sobie mogło warunki. Czy jednak pozostali nie zadadzą pytania: dlaczego oni, a nie my? I czy nie odczuwają pozostawienia ich w dotychczasowej sytuacji, jako niesprawiedliwości?

Wielokrotnie, bo zarówno w przemówieniu I sekretarza partii, jak też w wystąpieniach niektórych delegatów, w ustaleniach zespołu, obradującego nad problemami polityki społecznej — poruszone podczas VIII Zjazdu PZPR zagadnienie poczucia sprawiedliwości społecznej. Potrzeba jej stosowania w praktyce, w codziennej rzeczywistości, jest bezdyskusyjna, ale niestety trudno też dostarczyć — choćby w rozmowach, czy w listach czytelników — że pojęcie sprawiedliwości nie przez wszystkich rozumiane jest identycznie i że niektórzy ludzie jako sprawiedliwie traktują tylko to, co zgodne jest z zaspokajaniem ich osobistych interesów i potrzeb.

Jeśli na przykład dwóch pracowników stara się o udział w zorganizowanej przez ich zakład zagranicznej wycieczce, a tylko dla jednego z nich jest miejsce, rzadko kiedy ten drugi nie odczuje odmowy, jako niesprawiedliwości. Na podobne przypadki, bardzo subiektywnego odczuwania sprawiedliwości, napotykać możemy często.

Czy zatem sprawiedliwość nie musi obowiązywać we wszystkich ocenach? Również w ocenie postępowania innych, w tym także zwierzchników i organów władzy, z uwzględnieniem wszelkich obiektywnych, realnych czynników?

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Pod przewodnictwem E. Gierka

Narada I sekretarzy KW PZPR

W dniu 26 br. odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR, poświęcona omówieniu zadań partii wynikających z VIII Zjazdu. Naradzie przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. (PAP)

Spotkanie L. Breżniewa z ministrem obrony WRL

We wtorek Leonid Breżniew przyjął na Kremlu ministra obrony narodowej WRL, gen. Łajosa Czinego. Podczas rozmowy, która charakteryzowała pełną zgodność poglądów, omówiono problemy różnorodnej współpracy radziecko-węgierskiej oraz aktualnej sytuacji międzynarodowej. (PAP)

Nadal ciężki stan zdrowia J. Broz Tito

Ogłoszony 26 br. biuletyn konsylium lekarskiego w Lublanie, stwierdza, że ogólny stan zdrowia prezydenta Tito jest nadal ciężki. Mimo stosowanej intensywnej terapii, nie nie wskazuje, by zapalenie płuc pacjenta ustępowało. Coraz częściej stają się objawy arytmi serca Josipa Broz Tito. Nadal występują też oznaki osłabienia pracy serca. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Terror junty w Chile

43-osobowa Komisja Praw Człowieka ONZ rozpoczęła w poniedziałek w Genewie debatę nad sytuacją w Chile. Przedmiotem dyskusji jest obszerny dokument o terrorze junty, opracowany przez członka komisji A. Diega z Senegalu oraz 235-stronowy raport innego członka komisji, prof. F. Ermacora z Austrii o losach „zaginionych” ofiar reżimu Pinocheta. W obu dokumentach przedstawiono zbrodnie reakcyjnych władz chilijskich oraz siepaczy DINA (tajnej policji politycznej), którzy torturowali więźniów, w tym ciężarne kobiety, wyrzucali swe ofiary z samolotów itp.

Spokój w stolicy Afganistanu

Życie w stolicy Afganistanu, Kabulu unormowało się po niedawnych próbach zakłócenia spokoju i porządku podjętych przez siły rebelii, popierane z zewnątrz. Stało się to możliwe dzięki energicznej działalności organizacji partyjnych, społecznych i służb

Teheran

Prace międzynarodowej komisji

Agencja Pars informuje, że komisja ONZ do zbadania zbrodni b. szacha oraz USA w Iranie odbyła w poniedziałek posiedzenie w dawnym biurze ONZ w Teheranie. Po zakończeniu posiedzenia ogłoszono komunikat, który stwierdza m.in., że wysłuchano szczegółowe sprawozdania na temat cierpień narodu irańskiego w okresie reżimu Rezy Pahlawiego, zwłaszcza przypadków łamania praw człowieka, z prawnego punktu widzenia. Komisja otrzymała listę osób zamordowanych i torturowanych. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Stowarzyszenia Adwokatów Irańskich.

Agencja Pars podała również, że po niedzielnym posiedzeniu Irańskiej Rady Rewolucyjnej jej rzecznik Hasan Habibi w odpowiedzi na pytanie czy komisja międzynarodowa odwiedzi zakładników amerykańskich znajdujących się w Teheranie, odpowiedział, że komisja będzie mogła spotkać się z zakładnikami tylko wówczas gdyby chcieli wykorzystać ich przesłuchania. (PAP)

Akredytacja ambasadorów Izraela i Egiptu

We wtorek pierwszy ambasador Izraela w Egipcie, Eliahu Ben Elissar, przedstawił prezydentowi Anwarowi Sadatowi listy akredytacyjne. W tym samym czasie w Jerozolimie odbyła się podobna uroczystość, podczas której pierwszy ambasador Egiptu w Izraelu, Saad Murtada, przekazał prezydentowi Iechakowi Navonowi swoje listy akredytacyjne. (PAP)

Kwestia okupowanych ziem arabskich w Radzie Bezpieczeństwa

Stale rozszerzanie pomocy udzielanej Izraelowi przez Stany Zjednoczone jest jedną z głównych przyczyn zaostrzenia sytuacji na Bliskim Wschodzie — takie opinie przeważały podczas poniedziałkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa poświęconego sytuacji na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich. (PAP)

Manewry „Rimpak-80”

We wtorek w rejonie Wysp Hawajskich rozpoczęły się manewry morskie pod kryptonimem „Rimpak-80”. W manewrach, które trwają 3 tygodnie, bierze udział 40 okrętów, w tym amerykański lotniskowiec „Constellation”, 200 samolotów różnych typów i około 20 000 żołnierzy USA, Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Japonii.

Złoto na Alasce

W jednym z niezbadanych do tej pory alaskajskich basenów rzecznych, około 230 km na północny-wschód od Anchorage, odkryto nie dawno znaczne zasoby złota i innych metali. Wiadomość o tym podał w poniedziałek pracownik Federalnej Agencji Geologicznej,

„Tarpan” z czerwonym sercem



Jak już informowaliśmy park środków transportowych Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu wzbogacił się o nową pozycję. Załoga Fabryki Samochodów Rolniczych w Poznaniu ufundowała dzieckom samochód dostawczy „Tarpan” 233-combi. W 35 rocznicę wyzwolenia Poznania kierownictwo fabryki i przedstawiciele samorządu robotniczego przekazali kluczyki od samochodu na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika—Szpitala — ministra Janusza Wieczorka i dyrektora CZD — prof. dr Marii Gonczewicz. Odłód biały „Tarpan” z czerwonym sercem służyć będzie Centrum Zdrowia Dziecka. (na)

Fot. — D. Wielinski

Rezolucja VIII Zjazdu PZPR przekazana ONZ i rządowi Francji

Przyjęta przez VIII Zjazd PZPR rezolucja „O zachowaniu pokoju, o przerwaniu wyścigu zbrojeń i kontynuację polityki odprężenia” została z dużym zainteresowaniem odnotowana w wielu zagranicznych środkach masowego przekazu.

Obecnie szefowie polskich placówek dyplomatycznych przystąpili do przekazywania tekstu rezolucji — dalej wyrażając pokojowym dążeniom polskiej polityki zagranicznej, zdecydowaniu PRL do kontynuacji procesu odprężenia oraz do walki o zahamowanie wyścigu zbrojeń — rządowi państw oraz organizacjom międzynarodowym.

Staly przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Henryk Jaroszek przekazał tekst rezolucji VIII Zjazdu PZPR „O zachowanie

pokoju...” sekretarzowi generalnemu ONZ, dr. Kurtowi Waldheimowi z wnioskiem o opublikowanie go jako oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — w związku z tematami dotyczącymi umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Ambasador PRL w Paryżu, Tadeusz Olechowski przekazał tekst rezolucji na ręce ministra spraw zagranicznych Francji, Jeana Francois-Poncet. Ambasador PRL podkreślił znaczenie zawartych w tym dokumencie propozycji dla tworzenia atmosfery dialogu i wzajemnego zaufania, niezbędnej dla umocnienia bezpieczeństwa i utrwalenia odprężenia w stosunkach międzynarodowych. (PAP)

Dzięki społecznej aktywności pięknieje Park Przyjaźni

W Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu odbyło się wezwanie piątnaste plenarne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Parku — Pomnika Braterstwa Broni i Przyjaźni Polskiej — Radzieckiej. Obrady otworzył, witając członków Komitetu oraz zaproszonych na plenum gości, wśród nich sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Bogdana Walińskiego — przewodniczącego Prezydium Społecznego Komitetu, prezydent Poznania, Władysław Śleboda. Mówca nawiązał do 35 rocznicy wyzwolenia miasta, przypominając jak wielkie straty i zni-

szczenia spowodowała okupacja hitlerowska. W roku 1945 nikt oczywiście nie przypuszczał jakie będą losy Cytadeli. Do realizacji na jej terenach Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni przystąpiono w roku 1961. Dzisiaj służy on tysiącom poznaniaków. Jest nie tylko symbolem przyjaźni i braterstwa narodów — polskiego i Kraju Rad, lecz ulubionym miejscem wypoczynku mieszkańców Poznania. Z każdym rokiem rozbudowuje się i pięknieje.

Dokończenie na str. 2

Gratulacje dla E. Babiucha

Na ręce Edwarda Babiucha napłynęły kolejne depesze gratulacyjne w związku z powołaniem go na stanowisko prezesa Rady Ministrów.

Depesze nadesłali: premier rządu Republiki Francuskiej — Raymond Barre, sekretarz ds. zagranicznych Generalnego Komitetu Ludowego Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej — Ali Adb As — Sa-lam Traiki, I komisarz Państwowej Narodowej Rady Wykonawczej Republiki Zairskiej — Bo-Boliko-Lakonga-Mosne Misombo. (PAP)

OD GŁOSY

Partner i sojusznik partii — tak nazywał związkę zawodową w swoim przemówieniu na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu CRZZ, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka. To zrozumiałe. Z jednej strony bowiem reprezentują interesy ludzi pracy w dziedzinach tak doniosłych społecznie, jak szeroko pojęte warunki socjalne — bytowe, bhp, przestrzeganie praw pracy. Z drugiej zaś są współuczestnikami, a w wielu przypadkach inicjatorami działań, których celem jest wzrost produkcji, kształtowanie zaangażowanych, twórczych postaw po stronie przedsiębiorstwa. To jest w istocie, jak szeroko pojęte warunki socjalne — bytowe, bhp, przestrzeganie praw pracy. Z drugiej zaś są współuczestnikami, a w wielu przypadkach inicjatorami działań, których celem jest wzrost produkcji, kształtowanie zaangażowanych, twórczych postaw po stronie przedsiębiorstwa.

Tak obszerne pole działania, taka mnogość spraw, za które odpowiadają związki zawodowe — stanowi o tym, iż współdecydują one o rozwoju społeczno — gospodarczym Polski. Rozwój ten to wynik pracy dobrej jakości. Jakości kształtowania, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak stosunków międzyludzkich.

Dlatego tak ważną rzeczą jest doskonalenie pracy związkowej, zacieśnianie więzi z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy.

Oznacza to zaś w praktyce lepszą, niż dotychczas działalność podstawowych ognisk związkowych. Nie tylko rad zakładowych, lecz również rad oddziałowych i grup związkowych, istniejących w oddziałach produkcyjnych, najbliższych związanym z zalogą, najlepiej mogących więc na nią oddziaływać, a jednocześnie najszybciej poznających jej postulaty i inicjatywy.

Twórcami tych postulatów i inicjatyw jesteśmy wszyscy. A będąc członkami związków zawodowych również decydujemy o poziomie ich pracy.

SF

Spotkanie działaczy ChSS

Zadania w pracy społeczno-obywatelskiej

W Warszawie odbyło się ogólnopolskie spotkanie działaczy Chłopskiego Stowarzyszenia Społecznego, poświęcone omówieniu zadań w pracy społeczno-obywatelskiej, wynikających z przyjętego przez VIII Zjazd partii programu dalszego rozwoju Polski.

Prezes ChSS, poseł Kazimierz Morawski wygłosił referat na temat węzłowych problemów rozwoju kraju i najważniejszych zagadnień międzynarodowych. W referacie, a następnie w dyskusji podkreślano, że treści zawarte w programowym przemówieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki oraz w uchwale zjazdowej zostały z pełną aprobatą przyjęte przez środowiska skupione wokół ChSS. Kontynuacja podstawowych

założeń strategii społeczno-gospodarczego rozwoju, zorientowanej na człowieka, wymaga zespolenia wszystkich oddziałów społeczeństwa dla osiągnięcia założonych celów.

Uczestnicy spotkania podkreślili wagę spraw, które wiążą się z problematyką moralną w życiu społecznym, z odpowiedzialnością i z dyscypliną; problemy te znalazły tak wyraźne odzwierciedlenie w deklaracji sejmowej prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha.

Zebrani dali wyraz przekonaniu, iż nakreślony przez Zjazd program jest programem działania dla całego narodu i wyznacza również zadania dla stowarzyszenia. ChSS widzi w nim drogę do

dalszego umacniania Polski i przewyższania istniejących trudności. Podkreślono, że zadaniem wszystkich środowisk katolickich jest powszechne i aktywne uczestnictwo w wyborach wyrażające poparcie dla platformy wyborczej FJN.

Na spotkaniu podkreślono też znaczenie inicjatywy zjazdowej I sekretarza KC PZPR w sprawie zwolnienia do Warszawy konferencji na temat odprężenia militarnego i rozbrojenia. Stowarzyszenie w swej działalności międzynarodowej przyczyniać się będzie do tworzenia poparcia w kołach chrześcijan Europy dla tej ważnej — służącej kontynuacji procesu odprężenia — inicjatywy. (PAP)

352 mandaty w Izbie Ludowej

Kolejny sukces partii I. Gandhi

We wtorek ogłoszono wyniki niedzielnych wyborów uzupełniających do Izby Ludowej — Izby Niższej parlamentu indyjskiego. W 4 okręgach w stanach Uttar Pradesh, Orisa i Karanataka mandaty uzyskał przedstawiiciel rządzącej od stycznia br. Partii Kongresowej (I), której przywódczynią jest premier Indira Gandhi. W piątym okręgu w stanie Bengal Zachodni zwycięstwo uzyskał

kandydat Komunistycznej Partii Indii (marksistowskiej).

W ten sposób Partia Kongresowa (I) ma obecnie w Izbie Ludowej 352 na 528 mandatów, czyli ponad dwie trzecie. Izba Niższa liczy ogółem 544 miejsce, ale 16 miejsc jest nieobsadzonych. W 16 okręgach, w których nie mogły odbyć się w terminie, zostaną zorganizowane później. (PAP)

Pierwsza w Polsce sztuczna trzustka

Akademia Medyczna w Krakowie poinformowała 26 bm. o wstępnym etapie badań i terapii prowadzonych w klinice endokrynologii i przemiany materii przy zastosowaniu po raz pierwszy w Polsce, tzw. sztucznej trzustki — czyli biostatora. Biostator jest urządzeniem, pełniącym jedną z funkcji trzustki, kontrolującą poziom cukru we krwi; służy chorym na cukrzycę, zwłaszcza w jej ciężkich po-

staciach, a także przy porożach i zabiegach operacyjnych osób dotkniętych tą chorobą.

W pierwszym etapie prowadzonych w Krakowie badań poddano terapii 7 pacjentów i wszyscy znieśli ją bardzo dobrze. Krakowscy specjaliści stwierdzili przydatność urządzenia zarówno dla celów klinicznych, jak i naukowych. (PAP)

Przed światową konferencją kobiet

Sesja w Wiedniu

W miasteczku ONZ w Wiedniu rozpoczęła się sesja Komisji ONZ ds. Statusu Kobiety, która ma dokonać bilansu pierwszego okresu Międzynarodowej Dekady Kobiety. Równocześnie sesja przygotowuje światową konferencję kobiet, która odbędzie się w dniach od 14 do 30 lipca w Kopenhadze.

Otwierając sesję, pan Helvi

Sipilae, kierownik Ośrodka ONZ ds. Rozwoju Społecznego i Zagadnień Humanitarnych, oświadczyła, że wszelka działalność zmierzająca do polepszenia sytuacji kobiety, oznacza za razem wkład do pokoju światowego. Wszystkie państwa członkowskie ONZ powinny ratyfikować konwencję o likwidacji dyskryminacji kobiet. (PAP)

KRONIKA DNIA

ZADANIA NAUKI W ŚWIELE UCHWAŁ VIII ZJAZDU PZPR

W środowiskach naukowo-technicznych trwa debata na temat najważniejszych kierunków oraz dróg wcielania w życie uchwał i rezolucji VIII Zjazdu PZPR, w częściach odnoszących się bezpośrednio do działalności naukowo-technicznej oraz udziału wiedzy i techniki w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju.

W VIII Zjeździe PZPR brało udział wielu członków Polskiej Akademii Nauk — jako delegaci lub zaproszeni goście. 26 bm. podczas posiedzenia Prezydium PAN przedstawił oni najważniejsze zagadnienia dotyczące nauki polskiej, poruszone w toku obrad najwyższego partyjnego forum. VIII Zjazd PZPR — jak podkreślił prezes PAN, prof. Witold Nowacki — był wydarzeniem niezwykle ważnym także dla nauki, dla urealnienia perspektyw jej rozwoju i skonkretyzowania najważniejszych jej zadań. Wśród zadań tych na czoło wysuwa się poprawa efektywności gospodarowania, a nauka jest tu naszą najważniejszą rezerwą i szansą. (PAP)

ZWIĄZKOWA WSPÓŁPRACA

26 bm. podpisane zostało w Warszawie porozumienie o współpracy między Zarządami Głównymi Związków Zawodowych Metalowców i Hutników oraz pierwsze — na tej bazie — porozumienie między przedsiębiorstwami przemysłu elektromaszynowego i hutniczego. Huta im. Lenina zawarła porozumienie o współpracy z Fabryką Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryką Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białym i Tychach, huta „Batory” ze Stocznią Gdańską im. Lenina, huta im. Bieruta z Zakładami Urządzeń Ciężkich i Armatury Przemysłowej „Chemar”. (PAP)

Przed Świętem Pracy

Poznaniak laureatem konkursu na plakat

W Katowicach rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na plakat z okazji tegorocznego Święta Pracy — 1 Maja, zorganizowany przez Katowicki Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Z ponad 70 projektów nadesłanych z różnych ośrodków plastycznych w kraju, nagrodę I jury przyznało Zygmuntowi Miedzińskiemu z Poznania. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymali Wiesław Smętek z Gdańska oraz Włodzimierz Schmidt z Poznania. (PAP)

Posiedzenie Europejskiego Klubu Dziennikarzy

W stolicy Hiszpanii odbyło się wspólne posiedzenie Europejskiego Klubu Dziennikarzy, utworzonego w 1976 r. i zrzeszającego przedstawicieli prasy krajów, które podpisały akt końcowy KBWE oraz Krajowej Federacji Stowarzyszeń Prasowych Hiszpanii. Ogłoszono po posiedzeniu komunikat stwierdzający, że jego uczestnicy wyrazili poparcie dla mądrego kiego spotkania przedstawicieli krajów członkowskich konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Po incydentach

w Nowym Jorku i Paryżu

Noty protestacyjne MSZ ZSRR

We wtorek MSZ ZSRR przekazało ambasadzie USA w Moskwie notę protestacyjną w związku z ostrzeżeniem przed kilku dniami gmachu przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ w Nowym Jorku. Wbrew ogólnie przyjętym normom prawa międzynarodowego i wcześniejszym zapewnieniom — głosi nota — władze amerykańskie nadały za bezczynne, nie podejmując skutecznych kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa instytucjom i obywatelom radzieckim w USA. Świadczy o tym również, iż winni przestępstw działali nie są zatrzymywani i nie ponoszą kary. MSZ ZSRR domaga się od władz amerykańskich, by wywiązały się z zobowiązań. Całą odpowiedzialność za niepodjęcie niezbędnych kroków — podkreślono w nocie — ponosi strona amerykańska.

Tego samego dnia MSZ ZSRR wręczyło ambasadzie Francji w Moskwie notę, w której kategorycznie protestuje przeciwko dokonaniu 24 bm. napadów na lokal „Aeroflotu” w Paryżu. Strona radziecka — stwierdza nota — niejednokrotnie zwracała uwagę rządu francuskiego na konieczność zapewnienia warunków do wykonywania normalnej działalności instytucjom radzieckim we Francji i bezpieczeństwu obywatelom ZSRR. Mimo zapewnień, władze francuskie zajęły pozycję pozbawioną. Strona radziecka oczekuje — oświadcza MSZ ZSRR — że władze francuskie podejmą konieczne kroki, by zatrzymać i surowo ukarać winnych napadów na lokal „Aeroflotu” oraz zapewnić bezpieczeństwo obywatelom radzieckim we Francji. (PAP)

telefony donoszą...

● Nieostrożna jazda kierowcy spowodowała, że prowadzony przez niego „Zuk” wpadł w poślizg, przekosił i wyładował w rowie. Kierowca i jego pasażer odnieśli poważne obrażenia. Straty przy samochodzie ocenia się na 10 000 zł. Wypadek ten zdarzył się w Krasnym w woj. konińskim.

● Na ul. Warszawskiej w pobliżu ul. Michała w Poznaniu została potrącona przez ciężarówkę przebiegająca na przejściu dla pieszych kobieta, która doznała ciężkich obrażeń.

● Na ul. Krzywoustego w Poznaniu kierowca „Zuka” najechał na tył holowanej nieoświetlonej

Groźby M. Thatcher pod adresem EWG

Szef rządu brytyjskiego Margaret Thatcher w wywiadzie dla rozgłośni BBC ponownie podniosła kontrowersyjną kwestię wysokości wkładu finansowego W. Brytanii do budżetu Wspólnego Rynku. M. Thatcher zagroziła, że jej rząd może na wet zawiesić dalsze płatności z tytułu uczestnictwa W. Brytanii w EWG, jeśli nie uzyska gwarancji „sprawiedliwego rozwiązania” problemu brytyjskich wkładów finansowych do wspólnej kasy EWG w Brukseli.

PAP

Ochrona środowiska naturalnego

Współpraca kół gospodarczych Wschodu i Zachodu

We wtorek rozpoczęła się w Moskwie konferencja poświęcona współpracy kół gospodarczych Wschód — Zachód w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Biorą w niej udział naukowcy i specjaliści z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego oraz przedstawiciele firm z Finlandii, Francji, Holandii,

Kanady, RFN, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, W. Brytanii i Włoch.

Jak podkreślono na otwarciu konferencji, odbywa się ona zgodnie z postanowieniami aktu końcowego KBWE, a jej wyniki przyczyniają się do rozwoju handlowo-gospodarczej, naukowo-technicznej i przemysłowej współpracy Wschodu i Zachodu. (PAP)

Dzięki społecznej aktywności pięknieje Park Przyjaźni

Dokończenie ze str. 1

tach budowy parku poinformował sekretarz Społecznego Komitetu — Edward Stachowiak. W przedstawionym sprawozdaniu podkreślił on m. in. wielkie społeczne zaangażowanie w tworzeniu tego pięknego, wielofunkcyjnego obiektu. Plan na rok 1979 zakładał czynny społeczny wkład 100 000 robotniczych godzin, a przepracowano — 158 000 robotniczych godzin.

Łączna wartość robót wykonanych społecznie w latach 1961—1979 wynosi 80 milionów złotych. Do tej pory udział w nich wzięło 585 000 osób.

W dyskusji przedstawiciele różnych przedsiębiorstw i instytucji informowali o zamierzeniach poszczególnych jednostek na rok bieżący, składając odpowiednie deklaracje.

W imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej za aktywność i zaangażowanie w pracy na rzecz rozbudowy i upiększania Parku — Pomnika, podziękował sekretarz KW PZPR.

Członkowie Społecznego Komitetu zaakceptowali następne założenia programowe budowy parku na rok 1980.

Na zakończenie grupa osób oraz kilkanaście instytucji poznańskich otrzymały za szczególny wkład w rozwój Parku — Pomnika, odznaczenia regionalne i medale. Wśród wyróżnionych Złotymi Medalami za Wybitne Zasługi w Budowie Parku — Pomnika Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko — Radzieckiej znalazła się m. in. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. (wig)

Wzmożona aktywność załóg pracowniczych

Dokończenie ze str. 1

Wysokie tempo pracy utrzymują szczytujący stocznicy, którzy z okazji VIII Zjazdu PZPR podjęli szereg cennych zobowiązań. W Stoczni im. Adolfa Warskiego np. cztery dni wcześniej rozpoczęto próby na uwięzi 9 z kołami drobnicowca uniwersalnego m/s „Timofiejewski”, przeznaczanego dla Związku Radzieckiego. O 8 dni skrócono okres wyposażania m/s „Tara-sowski”, który przed kilkoma dniami przekazany został armatorowi. (PAP)

Dobre wyniki w wydobyciu cennego węgla koksującego uzyskują załogi walczyńskich kopalń. Górniczy czterech kopalń walczyńskich zagłębia „Thorez”, „Victoria”, „Nowa Ruda” i „Walczyń” dostarczyli w bieżącym miesiącu już prawie 300 000 ton węgla kamiennego dla potrzeb kraju i na eksport.

ciężarówki marki „Tatra”. Final — ranna pasażerka i straty przy pojazdach na 50 000 zł.

● Na trasie między Koninem i Rudzicami kierowca ciężarówki najechał na rowerzystę. Odniósł on tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala zmarł.

● Z ul. Brzozowej w Koninie przewieziono do miejscowego szpitala ranną 3-letnią dziewczynkę. Wybiegła ona nieostrożnie na jezdnię, gdzie została potrącona przez autobus. Wypadek ten zdarzył się na przystanku w chwili po tym, gdy wysiadła z matką ze wspomnianego autobusu.

● We wtorek doszło do Ratajach w Poznaniu do zderzenia się ci tramwajowej. W związku z tym w okresie od godz. 7.40 do 14.00 kursowały na trasie od Ratajskiego ronda do Staroleśki autobusy. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś, w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, miejscami rozproszona, zamglenia, w nocy i rano mgły.

Temperatura minimalna od minus 5 do minus 7 stopni, maksymalna od minus 4 do 0 stopni. Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Pile minus 5 stopni, w Koninie minus 6 stopni, w Lesznie minus 4 stopni; ciśnienie 1020,3 hPa czyli 765,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,

Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73, 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę-

czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028.

T-7

Nauka a spizarnia (37)

Plony rosną na... trocinach

Rzecz zaczęła się przed pięć laty, gdy w byłym Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Zielonej Górze zainteresowano się bliżej pomysłem inż. Stefana Samsona, który zaproponował wykorzystywać do nawożenia gleby — zalegające przy dużych fermach inwentarza — hałdy obornika trocinowego. Haldy takie — zatrwały wyziewami i ściekami środowisko. Stosowanie zaś trocin w budynkach inwentarskich było koniecznością, albowiem coraz trudniej o słomę. Jest jej mniej niż dawniej przy zbiorze mechanicznym. Słoma jest też potrzebna w żywieniu przeżuwaczy, zwłaszcza zimą jako pasza objętościowa.

Przedtem obornika trocinowego nie używano do nawożenia gleby. Ostrzegali przed tym wyraźnie przedwojenne podręczniki akademickie, że obornik trocinowy szkodzi glebie i roślinom, choć nikt tego nie wypraktykował. Pomysłodawca nawiązał więc kontakt z prof. dr. hab. Marcelem Andrzejewskim z Instytutu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej przy poznańskiej Akademii Rolniczej. Po wstępnych rozmowach doszło do podpisania pięcioletniej umowy na badania naukowe i prace wdrożeniowe w Łużyckim Kombina cie PGR Lubsko. Ówczesny dyrektor mgr inż. Kazimierz Dziakoński podjął ryzyko produkcji.

Powstał więc przy Zakładzie Chemii Rolnej Akademii Rolniczej w Poznaniu zespół naukowców w składzie: prof. dr hab. Marcelem Andrzejewski, dr Jacek Czekala i inż. Maria Maj, którym w pracach wdrożeniowych sekundowali — oprócz wymienionego już pomysłodawcy — mgr inż. Bogumił Parada i inż. Bogusław Kołtych z Łużyckiego Kombina tu PGR w Lubsku, inż. Jerzy Opęchowski ze Zjednoczenia PGR w Zielonej Górze. Wyniki pracy nad zastosowaniem obornika trocinowego w nawożeniu oraz jego wpływ na glebę i rośliny były tak po myślnie, że zostały niedawno uhonorowane nagrodą zespołową II stopnia ministra rolnictwa dla wymienionego zespołu naukowców i praktyków rolnictwa.

— Na czym polega rewelacyjność tego pomysłu z obornikiem trocinowym? Czy jest on lepszy od zwykłego obornika z dodatkiem słomy? A jeśli nie, to co przesądziło o jego wykorzystaniu w nawoże-

niu roślin? — pytam prof. dr. Andrzejewskiego, który kierował pracami zespołu.

— Nie mówmy zaraz o rewelacji, a o zwykłym rachunku ekonomicznym. W dotychczasowej literaturze naukowej zagranicznej i polskiej nie można doszukać się zbyt wielu pozytywnych wypowiedzi na temat walorów nawozowych obornika trocinowego. Przeciwnie, były to raczej same zarzuty, że może on ujemnie wpływać na rośliny i glebę, na skutek znacznej zawartości żywicy w odpadach trocinowych z drzew iglastych. Dowodzone, że opóźnia przyswajanie azotu, że zbyt wolno się rozkłada, zakwasza stanowiska pod rośliny. Nikt jednak z autorów tych domysłów nie pofatygował się zbadać do kładnie w toku doświadczeń ścisłych i polowych, jak to jest naprawdę z tym obornikiem trocinowym. My to właśnie zrobiliśmy i przekonaliśmy się po pięciu latach, że nie taki diabeł straszny jak go malują. A nawet może być niezwykle użyteczny w rolnictwie, bo jest przecież nawozem organicznym, a nie gorzej od obornika ze ściółki słomistej.

— Badania w Zakładzie Chemii Rolnej AR w Poznaniu wykazały, że po rocznej fermentacji w oborniku trocinowym pozostają zaledwie minimalne ilości żywicy, a w poł roku po przyoraniu świeżego obornika trocinowego, nie udało się znaleźć w glebie żadnych jej śladów. Zmiany jakościowe gleby (próchnicy), zaraz po nawiezieniu obornikiem trocinowym, a spowodowane obecnością wolno rozkładającej się ligniny z drewna, zanikały w drugim roku po przyoraniu tego nawozu. Czynnikiem przyspieszającym rozkład tej ligniny w glebie jest nawożenie azotowe, stosowane powszechnie w rolnictwie. Wyciągnęliśmy też z tych badań praktyczny wniosek, aby stosować obornik trocinowy, głównie na glebach obojętnych, ewentualnie glebach kwaśnych częściej wapnować.

W doświadczeniach i w praktyce rolniczej zastosowanie nawożenia obornikiem trocinowym, najpierw pod ziemniaki, następnie uprawiono po nim jęczmień jary, w dalszej kolejności zmanowienia były pszenica ozima Grana.

Obornik trocinowy nie tylko podniósł zawartość próchnicy, ale również poprawił właściwości wodne gleby, dzięki powolnemu rozkładowi

cząsteczek organicznych nawozu. Ma to ogromne znaczenie w latach posuchy, która często zresztą nawiedza zachodnie rejony Polski, a także i Wielkopolski.

Porównania plonów roślin uzyskiwanych w roku 1976 i 1977 wykazały, że przy takiej samej dawce 40 ton obornika na hektar, nie było zbyt wielkich różnic w plonowaniu ziemniaków przy zastosowaniu nawozów ze słomy i z trocin. W pierwszym roku doświadczenia była wprowadzona jeszcze różnica kilku ton na korzyść obornika ze słomą, jednakże w roku 1977, kiedy to wystąpiła susza, plony z 1 hektara po nawiezieniu obornikiem trocinowym były o jedną tonę wyższe niż po oborniku słomistym.

Po pięciu latach badań i doświadczeń okazało się, że zastosowanie obornika konwencjonalnego dawało zwykle plonu w granicach 20 kg ziemniaków na 100 kg tego nawozu. Produktowność 100 kg obornika trocinowego z obory stanowiskowej była o 12 kg wyższa. Taka sama dawka obornika trocinowego z obory wolno wybiegowej zwiększała plony o 24 kg.

I tak to z balastu, który tysiącami ton zalegał obejścia ferm inwentarskich uzyskano dobry nawóz organiczny, który ma tę dodatkową zaletę, że nie musi być poddawany tak jak obornik ze słomą — procesowi fermentacji. Może być od razu przyorany w glebie.

Zwyczaj plonów zbóż w następnych latach po przeoraniu obornika trocinowego wyniósł średnio w ciągu 5 lat po pół tony jęczmienia jarego z hektara i około 0,6 tony pszenicy ozimej w porównaniu z nawożeniem obornikiem konwencjonalnym, niezależnie od zastosowania nawozów mineralnych. Wykorzystanie hałd dało z miejsca zysk jednorazowy w wysokości około 7 mln zł, a stosowanie obornika trocinowego bieżąco w dwóch piątych zielonogórskich i gorzowskich pegeerów przynosi rocznie zwykłą wartość produkcji roślinnej o około 2 mln zł.

Wyniki tych badań i prac wdrożeniowych są godne uogólnienia również w innych rejonach kraju, gdzie łatwo o trociny drzewne. Można bowiem przy niewielkich nakładach usunąć dotychczasowy balast i otrzymać znaczącą dodatkową masę żywności.

MARIA POLCYNOWA

W letni, ciepły wieczór, gdy wnętrza domów są oświetlone, a okna po otwierane, łatwo poznać, czym różnią się pojęcia „rynek konsumenta” i „rynek producenta”. Umieblowanie mieszkań, pomimo iż wybór wzorów i zestawów rzeczywiście się powiększa, jest dość podobne. Wprowadzający się do nich lokatorzy kupują bowiem meble w tym samym mniej więcej czasie, a więc to, co akurat jest w sklepach. Kto ma wszelkie czas i pieniądze, a nadto chce, by wnętrza jego domu różniły się od wnętrza mieszkania sąsiada, ten idzie do rzemieślnika. A że ludzie mają pieniądze coraz więcej, więc coraz natęczywiej spoglądają w stronę rzemieślników-meblarzy.

W Swarzędzu jest ich około trzystu. Takich jednak, którzy wykonują meble stylowe niepodobne do innych, policzyć można na palcach jednej ręki. Właśnie Stefan Konieczny w długiej swej rzemieślniczej karierze nie zrobił dwóch identycznych kompletów mebli. Może dlatego na brak zamówień narzekać nie może.

Miał piętnaście lat, gdy oddano go w czteroletnie terminowanie do jednego ze swarzędzkich rzemieślników. Mistrz dał mu wtedy tyle, ile na owe czasy mógł dać — podstawy fachu i utrzymania, a więc wszystko. Gdy młody czeladnik wyuczył się rzemiosła i odszedł do wojska, wrócił do warsztatu, ponieważ umiał jeszcze niewiele.

W 1938 roku utworzył własny warsztat, ale długo w nim nie pracował. Po kampanii wrześniowej i internowaniu we Lwowie powrócił do Swarzędza i prowadził go do początku roku 1940, kiedy Niemcy zamknęli zakład, a skromne wyposażenie zabrali do swojej fabryki mebli.

W przestronnym warsztacie swarzędzkiego meblarza przybysz czuje się skonfundowany. Przyszycy do tego, że ciągle niedostaje a to kilku dni, a to kilku procent, a to kilku złotych, przywykły do słuchania o nieustannej gonitwie i pościgu za straconym czasem — czuje się nieco zaskoczony, bo tutaj nikt się nie spieszy. Byłoby to zakład w zupełnie starym stylu, gdyby nie jasna, przestronna hala, wydzielone miejsca dla prac najuczciwiejszych dla zdrowia, nowoczesne maszyny i importowane urządzenia. Jedynie więc styl pracy pozostał taki, jak przed laty, mimo iż korzysta się tutaj z nowych materiałów i surowców.

Obok regatu stoi biurko. Powstało najpierw w odręcznym projekcie, wycinane potem i rzeźbione w drewnie, które suszyło

Meblarskie fantazjowanie

W zupełnie starym stylu?

się według starej receptury. Wykończone teraz i ozdobione okuciami czeka na tego, w którego domu urozmaici meblową przeciętność. Chwytam za jedną z szuflad, a przy okazji chwytam mistrza na fuszercie, bo szuflada się nie otwiera. Uśmiełaliśmy się potem oboj, bo była to „ślepa” szuflada. Te prawdziwe były po drugiej stronie biurka. Ale „ślepe” też muszą być i te takie, żeby nikt nie pomyślał o atrapie. Bo



Diabeł zna się na ludziach, a mistrz na meblach. Więc lepiej słuchać mistrza.

Fot. — R. Królik

kto powiedział że takie biurko stać musi pod ścianą, a nie na środku pokoju? A jeśli nie pod ścianą to nie może świecić niewykończonym tyłkiem. Proste? Jak stolarskie duto.

Blat niewysokiej szafy opiera się na kilku bocznych ściankach, z których wystają drewniane kołki. Jest takich kolekcji kilkanaście, ale kilka wystarczy, by utrzymać całą konstrukcję. Jeden z nich wszakże nie pasuje, więc stolarski terminator przypasowuje go do moznoliny. Choć najprościej byłoby kolek wyjąć, złożyć szafę, skleić i nawet diabeł nie spostrzegłby braku. Ale diabeł zna się na ludziach, a mistrz na meblach. Więc lepiej słuchać mistrza.

Wyszkolił w zawodzie ponad dwudziestu uczniów. Sześciu nowych, w zasadniczej szkole zawodowej wkuwa teoretyczne podstawy meblarskiej stolarki, a w warsztacie Stefana Koniecznego sprawdza te teoretyczne umiejętności. Nieraz się zdarzy, że uczeń coś sknoci, ale co robić. Nauka

kosztuje, bo z tego powodu, że rzemieślnicy szkołą następców, nie dostaną nawet grama dodatkowych materiałów. Tylko w fabryce, gdy coś się nie uda, pracownik bierze z kupki nowy materiał i robi jeszcze raz.

Uczniowie Stefana Koniecznego uczą się nie tylko sekretów meblarskiego rzemiosła. Uczą się przede wszystkim tego, co jawne — solidności, precyzji, obowiązkowości. Czegoś, co nazywa się zawodową godnością. A także sympatii do stylizowanych na staroście mebli. Uczą się tego wszystkiego, choć wielu z nich — tych którzy opuścili warsztat po nauce, robi teraz nowoczesne ściana-segmenty, bo to szybciej i bardziej się opłaca. Ale może kiedy „wyjdą na swoje” wrócą do meblarskiego fantazjowania?

Jest ono pasją Stefana Koniecznego. Przy jednym z wykonanych przez niego biurko prezydent Bolesław Bierut pisał słowa pochwały dla wielkopolskich rzemieślników na MTP w 1948 roku. Jerzy Putrament przy podobnym być może tworzy kolejną powieść. Meble z tego warsztatu stoją w urzędach stanu cywilnego (w Piekarach Śląskich — komitet wykonany w czynię społeczną). Inne trafiają do USA, Kanady, Holandii, gdzie, jeśli dobre, świadczą o kunszcie polskiego rzemiosła. Bo kto tam zna jakiś Swarzędz, z jednym z trzystu w nim warsztatów? A nawet jeśli meble te nie trafiają za ocean, do żadnego z dygnitarzy, nie będą służyć elicie, a każdemu z nas, to znaczy, że mogą być gorsze? O nie, na takie numery iść nie można. Nie można robić czegoś innego na wystawie, zbierać tam medale i dyplomy, a czegoś innego na co dzień. Mistrz tak twierdzi. Czy jest to zupełnie w starym stylu, czy może tylko — w normalnym?

Więc tej codziennej rzetelności uczą się tutaj stolarscy praktykanci, a żeby się zbyt nie przemeczali, mistrz funduje im każdą wolną sobotę. To już zupełnie jest w nowym stylu, więc przez pozostałe pięć dni pilnuje tego co robią. A że nie potrafią wszyscy stęknąć, niektóre prace wykonuje sam. Bo fuszercie być nie może. Co by sobie ludzie pomysleli.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Jak zaś wiadomo ze słów popularnej piosenki — „Jakub do Michała”. Uczestników owej biesiady jest jednak więcej. Stanowczo za dużo. Dane zebrane przez różne instytucje i organizacje — przede wszystkim przez Społeczny Komitet Przeciwalkoholu — mówią, że w Polsce prawie 5 milionów osób pije intensywnie, około 10 milionów spożywa alkohol w znacznych ilościach, 600—900 tysięcy wymaga długotrwałego oraz kosztownego leczenia.

Ostatnie z przytoczonych tu danych są, jak widać, nieprecyzyjne, ale uściślenie ich jest niezwykle trudne z różnych powodów. Pierwszy z nich to terror, jaki nalogowo pijący wywierają na swoje rodziny. Zastraszone żony lub matki boją się po prostu wszcząć starania o skierowanie syna czy męża na przymusowe leczenie. A ponieważ miejsce „na odwykówkach” jest mało, nawet po załatwieniu formalności pijakowie długo pozostają w domu i wykorzystują go na wybijanie — dosłownie — z głow najbliższych tego rodzaju pomysłów. Znakomite kobiety rezygnują więc najchętniej z jakichkolwiek starań, a jeśli je wszechniają, to z reguły wycofują się z nich.

Niewielu zaś dobrowolnie podejmuje decyzję wyleczenia się z choroby alkoholowej. Miedzy innymi — i to jest druga przyczyna nie pozwalająca ustalić liczby ludzi, którzy leczą się powinni — dlatego, że

nadmierne picie jest przez znaczną część społeczeństwa tolerowane, a nawet akceptowane. Jest to zjawisko powszechne we wszystkich środowiskach.

Mimo że tylko w Poznaniu pijących intensywnie jest około 30 000 osób, które — jak wynika z meldunków składanych w jednostkach Milicji Obywatelskiej, ze skarg wpływających do społecznych komisji pojednawczych i z innych źródeł — dezorganizują życie przy najmniej stu tysięcy mieszkańców miasta, w przychodniach przeciwalkoholowych województwa zarejestrowanych jest tylko około 18 000 pacjentów. Najważniejszą więc chybą sprawą w prowadzeniu skutecznej walki z alkoholizmem jest przełamanie społecznej bierności, tolerancji i akceptacji dla nadmiernego picia.

Lecz jak można tego dokonać? Jednym ze sposobów jest ciągłe przypominanie i uświadamianie ludziom, jakie są skutki alkoholizmu. Społeczne — wyrażające się w tysiącach (w skali kraju) rozbitych małżeństw, dziesiątkach tysięcy dzieci wyrastających w nienormalnych warunkach, w wielu rodzinach spychanych przez pijaków na skraj nędzy. O tych skutkach wiemy najlepiej. Mówić o nich trzeba stale, uświadamiając, jak w wielu przypadkach u podstaw tragedii rodzinnych leży właśnie owa społeczna, niefrasobliwa tolerancja pijackiego obyczaju. Ale trzeba również zacząć mówić szerzej o gospodarczych skutkach alkoholizmu.

Najczęściej sprowadza się sprawę do przytaczania sum wy-

dawanych na wódkę, wino i piwo. Trzeba je również przypominąć, bo istotnie są to liczby niepokojące, a spożycie alkoholu z roku na rok rośnie. Ale ile my wszyscy na tym tracimy? Otóż straty w produkcji, będące następstwem spożywania alkoholu w czasie pracy, sięga

Nie wystarczy plakat

Pije Kuba do Jakuba

ją w gospodarce krajowej 38 miliardów złotych rocznie! Warto więc zastanowić się, o ile więcej mielibyśmy w sklepach towarów, o ile więcej byłoby mieszkań wznoszonych w terminie, gdyby nie pijaństwo. A przecież trzeba pamiętać o obniżonej jakości produkcji, większej liczbie wypadków, które też mają aspekt ekonomiczny (bo z własnej winy poszkodowany pijak jakiś czas nie pracuje), wreszcie — o kradzieżach, do których popycha chęć zdobycia dodatkowych fundu-

szy na alkohol. Jakże zaś straty przynosi robota „skacowanych”, tego już się ściśle określić nie da. Ale — są to też miliardy złotych. Tak więc, jak się okazuje, niefrasobliwość tolerując pijaństwo, działamy na własną szkodę.

Jednak nie tylko uświadczenie

poznańskim realizuje się te za leczenia?

Zarówno Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego, jak i WRZZ przeprowadziły w latach 1978 i 1979 badania i kontrole w wybranych grupach przedsiębiorstw. Stwierdzono, że — zdawać by się mogło — do problemu walki z pijaństwem podchodzi się tam rygorystycznie. Prowadzone są rejestry osób przychodzących do pracy w stanie nietrzeźwym, od notowywane przypadki picia alkoholu na terenie zakładu, nakłada się przewidziane w tych przypadkach kary — od zwolnień poprzez kary pieniężne, potrącenia premii, obniżenie zasiłku chorobowego, zdjęcie ze stanowiska — do upomnień i nagan.

Odnawia się jednak wiele przypadków liberalnego traktowania sprawy. Na przykład mimo powtarzających się faktów nietrzeźwości tego samego pracownika nie zaostrza się w stosunku do niego kar, lecz „aplikuje” najłagodniejszą z nich, czyli upomnienie. Jest to niesłuszne i niedopuszczalne. Ale jeśli są to nawet przypadki jednostkowe i jeśli nawet doprowadzi się do tego, że wszędzie przepisy będą ściśle przestrzegane, to walkę z pijaństwem w zakładach pracy trzeba przenieść na szerszą płaszczyznę — działalność profilaktyczną i wychowawczą.

A jak dotychczas na ogół sprawa

dza się ona do wywieszania plakatów z napisem „Bądź trzeźwy”. Na tomiast w zbyt małym stopniu wykorzystywane są takie instrumenty oddziaływania, jak sądy społeczne i podawanie do publicznej wiadomości nazwisk ukaranych pijaków. Nie istnieją też w przedsiębiorstwach kompleksowe programy walki z alkoholizmem, o które zabiegają zarówno związki zawodowe jak i Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy.

Takie programy zawierają po winny zadania dla przemysłowej służby zdrowia i rad zakładowych, których powinnością winno być nakłanianie osób nadmiernie pijących do leczenia się i kontrolowanie jego przebiegu. Muszą się w nich znaleźć zadania dla służb pracowniczych, przede wszystkim tak licznie już zatrudnionych w przemyśle socjologów i psychologów, a także dla organizacji młodzieżowych, które prawie zupełnie nie zajmują się propagandą trzeźwości i kultury picia. Zaostrzyć też trzeba kontrolę, bo z pewnością nie wszystkie przypadki sięgania po alkohol przy pracy są dostrzegane i ujawniane.

Zarówno społeczne, jak i ekonomiczne skutki alkoholizmu są tak znaczne, że w zwalczaniu tego nałogu nie tylko nie może panować zastój, lecz potrzebna jest szeroka ofensywa.

ZOFIA SZPROKOFF

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

170 delegatów — reprezentantów ponad 20 000 członków poznańskiej organizacji Socjalistycznego Związku Studentów Polskich obradować będzie jutro w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu na IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej SZSP. Uczestnicy debaty ocenią dorobek minionych dwóch lat, wyliczą kierunki działania organizacji na najbliższy okres oraz wybiorą nowy Zarząd Wojewódzki. W związku z konferencją dzisiejsze strony „Sprawy nie tylko młodych” wypełniają publikacje nawiązujące do problemów, jakimi żyje środowisko studenckie Poznania.

Aktywność po studencku

Rozmowa z Mirosławem Słowińskim
przewodniczącym ZW SZSP w Poznaniu

— Jakie istotne zmiany nastąpiły w poznańskiej organizacji studenckiej po trzeciej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich?

— Najkrócej powiedziałbym: jakościowe. Istniejący w obecnym kształcie od siedmiu lat Związek przed dwoma laty jeszcze wypracowywał wzorce działania. Teraz mamy już gotowe, nie najgorsze modele poczynają organizacyjnych. Nadszedł zatem czas, by pełniej przystąpić do doskonalenia naszych struktur i działań. Pamiętając, iż podstawową powinnością studenta jest nauka, staramy się zapewnić możliwie najlepsze warunki do rozwijania i pogłębiania wiedzy, między innymi przez prace badawcze. Stąd różnorodne formy funkcjonowania studenckiego ruchu naukowego — od obozów specjalistycznych, przez zgrupowania kompleksowe po utworzenie Poznańskiego Centrum Studenckiego Ruchu Naukowego. Pamiętamy także o warunkach socjalno-bytowych młodzieży akademickiej. W latach minionych poprawiły się one zdecydowanie, w czym ma udział także nasza organizacja wprowadzając na przykład akcję pod hasłem „Budowa bazy socjalno-bytowej ambicji każdego studenta”. Liczne miejsce w domach akademickich zwiększyło się o ponad cztery tysiące. Ale mimo to dla dwóch tysięcy trzystu osób, którym miejsca w domach studenckich się należą, tych miejsc brakuje.

Zmiany jakościowe dotyczy również działań ideowo-wychowawczych Związku. Nowością stały się obozy adaptacyjne dla studentów roku zerowego, z których w minionych dwóch latach skorzystało ponad dwa tysiące koleżanek i kolegów. Niemal ich grupa, to dzisiaj aktywni działacze. Jakością pracy i aktywności wyróżniło się też poznańskie środowisko w ogólnopolskich turniejach wiedzy politycznej (trzęcie) i drugie miejsce w finałach) i ekonomicznej. Po najwyższe laury w konkursach o „Czerwoną różę” sięgali studenci dziennikarskie. Mianem wydarzenia ale i sukcesu artystyczno-organizacyjnego poznańskiej braci akademickiej i ich organizacji określono przygotowanie i przeprowadzenie finału VI Festiwalu Kultury Studentów PRL.

— To przykłady wartościowych i liczących się dokonań. Lecz w niektórych sferach poczynają Związku nie zrealizowano powziętych postanowień. Choćby w sporcie...

— To prawda. Sportem masowym zajmujemy się wszakże od niedawna. A to jest konieczne. Stosowne propozycje mają być przedłożone na konferencji. Stałego ulepszenia wymaga też studencki ruch naukowy. Wiąże się to między innymi z uczestnictwem studentów w tworzeniu modelu nowoczesnej szkoły wyższej.

— Właśnie. Od pewnego czasu coraz więcej mówi się o aktywnym partnerstwie młodzieży akademickiej — w ramach rozwijania

samorządności — w zarządzaniu uczelniami. Jak przedstawia się w tym zakresie sytuacja w Poznaniu? Jak układa się współpraca ogniw organizacji z władzami szkół?

— Przedstawiciele Związku zasiadają we wszystkich organach uczelni. Rzecz teraz w tym, aby ta reprezentacja była odpowiednia. Tam, gdzie tak już jest, gdzie nasze poczynania cieszą się uznaniem kierownictwa uczelni, studencki głos w każdej sprawie traktowany jest poważnie i liczy się przy podejmowaniu decyzji.

— Życzliwie traktują wasze problemy władze wojewódzkie...

— Poznań jest jedynym ośrodkiem w kraju, w którym tak konsekwentnie realizuje się uchwałę premiera w sprawie przyspieszenia przydziału mieszkań absolwentom uczelni, otrzymującym dyplomy z wyróżnieniem. Każdego roku dotyczy to około stu pięćdziesięciu osób. Przykłady troski władz polityczno-administracyjnych o środowisko akademickie, mógłbym mnożyć. Wspomnę tylko o powstającej w Morasku nowej siedzibie Uniwersytetu, o wznoszonemu gmachu dla Akademii Ekonomicznej, rozbudowie Akademii Rolniczej, powstającym szpitalu akademickim albo o powierzeniu młodzieży studenckiej opracowania ważnych dla regionu zagadnień społeczno-gospodarczych. Te starania i pomoc studenci widzą i doceniają.

— A co, jako ideowo-polityczna organizacja studentów, czynicie dla uaktywnienia grup działania — tych podstawowych komórek organizacji?

— Członkowie bodaj każdej organizacji masowej mają różne zainteresowania i rozmaicie widzą własny udział w jej działalności. Podobnie jest w naszych ośmiuset grupach działania. Oprócz wielu aktywnych, są i takie, które istnieją formalnie. Martwi nas to. Podpowiadamy więc możliwości udziału w atrakcyjnych formach pracy.

— A może lepiej zrezygnować z biernych członków SZSP?

— Chcemy wychowywać myślących i prawych obywateli, patriotów widzących swoje miejsce w pracy dla Ojczyzny. Uważam więc, że z nikogo nie należy rezygnować. Wskaźnik zorganizowania studentów poznańskich — 75 procent — jest wykładnikiem ich zainteresowania formami działalności Związku. O tym, że w poznańskiej organizacji Socjalistycznego Związku Studentów Polskich praca ideowo-wychowawcza prowadzona jest właściwie, świadczy liczba osób, należących do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wskaźnik 6,6 procent jest najwyższy w Polsce pośród dużych ośrodków akademickich.

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Jakoś szczęśliwie udało się rodzinie Mieczysława Sibrecht przeżyć okupacyjne dni w Poznaniu, pomimo iż jego ojciec był powstańcem wielkopolskim. Dziewięć lat miał Mieczysław, gdy po wyzwoleniu — w powojennych warunkach rozpoczął normalne życie, bez strachu i obaw o dzień jutrzejszy.

Szkole i dziecięce bieżanie po wildeckim podwórku dzielił przez wiele lat z zajęciami w chórze Stefana Stuligrosza, do czasu, gdy po ukończeniu Technikum Mechanicznego i rocznej pracy w Fabryce Obrabiarzek Zakładów „Cegielskiego” rozpoczął studia inżynierskie na Politechnice Warszawskiej. Wtedy chyba jeszcze nie wiedział, że to zespołowe śpiewanie stanie się największą pasją życia, nasyconego codziennie rozlicznymi zajęciami.

Cztery i pół roku student Politechniki Warszawskiej spędził nie tylko w salach wykładowych. W ówczesnym domu akademickim — gigancie, gdzie mieszkało sześć tysięcy jego rówieśników, uzewnętrzył się społecznikowski styl bycia Mieczysława Sibrecht — działał w Komisji Kultury Związku Młodzieży Polskiej, redagował audycje radiowe, a niekiedy i gazetki. Choć było to tak dawno i dawno się skończyło, odcisnęło się trwałym piętnem na osobowości obecnego dyrektora Oddziału Zaopatrzenia poznańskiego PKS. Nauczył się współpracy z ludźmi, a przede wszystkim przekonał się, że nie można czekać. Co trzeba zrobić — to zrobić zaraz, albo i więcej.

To ciągle „więcej” uzewnętrzyło się wiele lat później; po kilku latach pracy w Centralnym Biurze Konstrucyjnym Tabo-ru Kolejowego, po wielu latach pracy w PKS — kiedy to był słowik „od Stuligrosza” podjął zaoczne studia na Politechnice Poznańskiej. Nie po to przecież, by do trzech liter „inż.” przed nazwiskiem dodać kolejne — „mgr”, lecz nade wszystko by poszerzyć, a jeszcze bardziej — uwspółcześić swoją fachowość.

Jest coś ledwo uchwytnego w atmosferze pracy zespołów chóralskich, co wciąga bez reszty, choć nie ma w nim śpiewających gwiazd i sukcesów lub porażka w równym stopniu zależy od wszystkich. Może właśnie owa zespołowość, która wymaga podporządkowania własnych ambicji zespołowi — kształci styl życia polegający na pracy dla innych? Tak czy inaczej po studiach w Warszawie młody inżynier znów zaczął śpiewać, tym razem w Spółdzielczym Chórze Mieszanym „Moniuszko”, którym kierował wówczas Stefan Stuligrosz. W chórze tym poznał swoją przyszłą żonę i jej

Życiorysy współczesne

A ludzie mówią, że nie mają czasu

brata — Janusza Dzieciola, który od 1968 roku kieruje innym chórem — zespołem Politechniki Poznańskiej, skupiającym śpiewających studentów, pracowników naukowych i absolwentów tej poznańskiej uczelni. Tutaj do dzisiaj śpiewa i działa Mieczysław Sibrecht; był przez wiele lat prezesem tego chóru.

Prezes to brzmi poważnie, ale prezesowanie Mieczysława Sibrecht niewiele miało wspólnego z konwencjonalnym wyobrażeniem o prezisie — reprezentującym firmę i siedzącym na wielkim biurku. Ta społeczna funkcja wymaga codziennej roboty, od szukania sponsorów po załatwienie najprzeróżniejszych formalności, których nikt za niego nie zrobi. Docho- dza do tego dwa — trzy razy w tygodniu próby zespołu, nieustanne doskonalenie śpiewaczych umiejętności. A że są one na najwyższym światowym poziomie, potwierdziły to zwycięstwa w wielu międzynarodowych konkursach śpiewaczych. Mało jest państw w Europie, gdzie chór ten nie występował, gdzie nie rozśpiewałby polskiej kultury śpiewaczej.

Niemal we wszystkich krajach demokracji ludowej w Europie, w wielu innych państwach Starego Kontynentu — nawet tak rzadko przez Polaków odwiedzanych jak Andora — chór Politechniki Poznańskiej pozostawiał w pokonanym polu wiele podobnych mu zespołów śpiewaczych. Wgrywał nawet z Bułgarami, o których mówi się, że są niedoścignionymi mistrzami wokalistyki chóralskiej. Wiele z takich zdarzeń, będących jedyną nagrodą za wielomiesięczne przygotowania, przeżywał Mieczysław Sibrecht bardzo głęboko, bo przecież był w tym i jego, jak sam zastrze- ga, skromny udział.

Ludzie mówią, że nie mają czasu. Mieczysław Sibrecht też tylko wieczorami i na chwile spotyka się z rodziną. Tak już jest od wielu, wielu lat. Praca zawodowa, działalność w chórze PP, Polskim Związku Motorowym, Naczelnej Organizacji Technicznej, Lidze Obrony Kraju, Komitecie Rodzicielskim — wypełnia każdy dzień aż nadto, ale na wszy-

stko musi czasu wystarczyć. by życie nie odbywało się jedynie na trasie dom — praca — dom. Do takiego właśnie życia — znaczonego aktywnością wśród innych i dla innych przygotowuje swoje dzie- ci.

Choć biografia Mieczysława Sibrecht tak mocno związana jest ze śpiewaniem, nie zawsze jest „śpiewająca”. W tym roku na przykład chór wybiera się do Anglii i już trwają przygotowania do wyprawy, które rodzą nowe obowiązki. Trzeba je wypełnić samemu.

Gdy umawiałem się na rozmowę z dyrektorem Oddziału



Mieczysław Sibrecht

Fot. — R. Królik

Zaopatrzenia poznańskiego PKS, spytał mnie, czy publikacja, którą zamierzam przygotować będzie krytyczna. Okazało się, że tak. Jest ona wymierzana przeciwko bierności i czekaniu, przeciwko brakom czasu i brak satysfakcji, przeciwko przepuszczeniu dni — jak wody — przez dlonie, w których niekiedy tak niewiele się zatrzymuje. O tym, że wcale tak być nie musi, łatwo się przekonać, wsłuchując się w opowieść o „śpiewającej” biografii Mieczysława Sibrecht.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Okolicznościowe wydania „Spojrzeń”

Z okazji IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej SZSP — Klub Dziennikarzy Studenckich przygotowuje dwa okolicznościowe wydania jednodniówki studentów Poznania „Spojrzenia”. Pierwsze, starannie zredagowane (na kolorowych poddrukach), przybliży w sposób atrakcyjny (m. in.

poprzez sondy) dokonania środowiska w okresie pomiędzy konferencjami.

Pierwszy numer „specjalny” ukaże się w przededniu konferencji, drugi — kilka dni po obradach. W każdym przewidziano dwie strony wielkości dwu stron „Głosu Wielkopolskiego”. (wig)

W bibliotece uniwersyteckiej



W licznych pomieszczeniach biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przy ul. Ratajczaka ożywiony ruch panuje przez cały rok akademicki. O miejsce w czytelniach najtrudniej oczywiście w okresie poprzedzającym sesję egzaminacyjną oraz w czasie ich trwania. Na zdjęciu — w wypożyczalni książek biblioteki UAM.

Fot. — R. Królik

Szkoła to słowo — oręż dla wszystkich mniej lub bardziej zagorzałych przeciwników studenckich małżeństw. No, bo jeśli szkoła — to nauka przede wszystkim. Jeśli nauka — to wykłady, ćwiczenia, biblioteki, kolokwia, egzaminy. Nie da się tego popłatać z budowaniem własnej rodziny, z małżeńskimi kłopotami, z praniem pieluch, gotowaniem papki. Albo — albo... I w tego typu wywodach na ogół nie jest ważne to, że szkoła ła owszem, ale wyższa, że ci uczniowie to ludzie dojrzały, że...

— Najpierw się wyucz, a po tem myśl o żeniactwie — powiada dają z troskami, a niekiedy wręcz przerażeni rodzice. I ocymsa duszy już widzą ten rychły koniec naukowej kariery — tylko że nie dyplomem za kończony, lecz narodzinami wnuka.

— Uczelnia nie jest biurem matrymonialnym, a w procesie dydaktycznym nie ma cwi- czeń z karmienia niemowląt,

WOKOŁ SPRAW RODZINY

nie robi się w tym celu przerw w zajęciach — nieublaganie stawiają sprawę przeciwnicy rodzin z indeksami. — Trzeba wybierać...

A to niby dlaczego — pytają szczęśliwi, a w każdym razie świeżo upieczeni małżonkowie — studenci. I pytają co raz głośniejsze, bo coraz więcej osób decyduje się na połączenie studiów z utworzeniem rodziny. Od kilku lat staje się to coraz bardziej widoczne.

— Jest to naturalne — powiada obserwatorzy i nau-

Gaudeamus

kowcy — bo właśnie wtedy krystalizują się poglądy młodych na miłość, na małżeństwo, na filozoficzną i społeczną ich stronę. Studia to jeden z najaktywniejszych etapów życia, pełen konfrontacji i doświadczeń, sukcesów i rozczarowań.

Dażąc do założenia rodziny student ci zazwyczaj poszukują gwarancji i równowagi psychicznej, emocjonalnej... Potwierdzają to zresztą liczne prowadzone w tych środowiskach badania.

— Jesteśmy przecież dorosli — mówią sami zainteresowani. — Stać nas nie tylko na korzystanie z praw, które z tego wynikają, ale i na podejmowanie odpowiedzialności. Dlatego mamy pozwalać, by traktowano nas jak nie w pełni dojrzałych. Przecież gdyby nie studia, wielu z nas miałoby ro-

dziny, może po kilkoro dzieci — i byłoby to normalne. Moż na łącząc naukę z małżeństwem. To tylko kwestia dyscypliny, obowiązkowości. Nie stanu cywilnego.

I tak, cokolwiek by tu jeszcze dodawać prawie na każdej uczelni, małżeństw przybywa. Przeważnie eksplozja matrymonialna „wybucha” na trzecim roku, choć nierzadko i wcześniej. Szalona miłość, samodzielną decyzją (rodzice najczęściej są daleko i to nie tylko w sensie fizycznym), skromny ślub, bywa, że w pożyczonej kiece. I już...

Jeśli małżonkowie, lub przy najmniej jedno z nich pochodzi z miasta, w którym studiuje — pół biedy. W każdym razie dla uczelni. Wtedy raczej rodzice czują się zobowiązani do rozwiązywania, cho-

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Nowe formy ruchu naukowego

Centrum
pulsujące życiem

O specjalizacji w nauce — czasem nazbyt daleko posuniętej — opowiada się dwojczy. Ile w nich prawdy, a ile przekory — trudno ocenić. Bez wątpienia natomiast trafne jest spostrzeżenie, że przy rozwoju uczelni i innych placówek badawczych coraz ważniejsze staje się uzgodnienie pozycji przedstawicieli różnych dyscyplin nauki. Nierzadko nawet — sąsiadujących ze sobą instytutów, które dzieli różnica jednego piętra...

Cel tworzenia instytucji pośredniczących wydaje się oczywisty: koordynują one badania, zapobiegają powtarzaniu tematów i wyważaniu otwartych drzwi.

Podobna sytuacja występuje również w studenckich kołach naukowych. Aby lepiej, z większym społecznym pożytkiem wykorzystywać ich możliwości, powołano Poznańskie Centrum Studenckiego Ruchu Naukowego ZW SZSP. Trzyma ono „rękę na pulsie”, udziela wskazówek merytorycznych za pośrednictwem Rady Programowej, do której należą pełnomocnicy do spraw ruchu naukowego na poszczególnych uczelniach, szefowie uczelnianych centrów i Komisji Nauki SZSP, naukowcy różnych specjalności.

Nie mniej ważna niż rola koordynatora i inspiratora jest pomoc finansowa i organizacyjna na rzecz kół naukowych. Poznańskie Centrum wykazało się szczególną operatywnością przy zorganizowaniu kompleksowych obozów naukowych podczas akcji letniej. Uczestniczą w nich najmłodsi naukowcy o różnych zainteresowaniach: adepci fizyki, chemii, biologii, geologii, a także medycy, ogrodnicy, psychologowie i reprezentanci wielu innych dyscyplin. Nie trzeba chyba dodawać, że przygotowywane podczas letnich obozów opracowania służą nie tylko praktyce, a przekazywane lokalnym władzom sukcesywnie znajdują zastosowanie. Przy okazji warto podkreślić menedżerską funkcję Centrum, pośredniczącą w przekazywaniu kołom naukowym zamówień ze strony jednostek administracji terenowej, zakładów przemysłowych i innych instytucji.

Mieszkańcy Wielkopolski nieraz słyszeli o akcji „Tarnowo Podgórne” w podpoznańskiej gminie, gdzie drugi rok z rzędu zorganizowano interdyscyplinarny oboz naukowy; o Trzcińcu (województwo pilskie), dokąd od dziesięciu lat zjeżdżają koła naukowe kilku poznańskich uczelni, prowadząc badania dla potrzeb miejscowej ludności; o studenckiej pomocy przy budowie zbiornika w Jezioroku (województwo kaliskie); o pracach Koła Naukowego Toksykologów w fabryce „Rofama” w Rogoźnie (pilskie). Dwa spośród wymienionych przedsięwzięć zaliczono do grona dziesięciu największych osiągnięć studentów w skali kraju.

Tradycyjne obozy i zgrupowania będą kontynuowane, a zorganizowane zostaną nowe. Problematyka badawcza, lansowana przez Centrum, skupia się wokół trzech tematów: funkcjonalnego, harmonijnego powiązania aglomeracji Poznania ze strefą podmiejską, gospodarki wodnej i gospodarki żywnościowej w naszym regionie.

Inną formą integracji ruchu naukowego w środowisku poznańskim są seminaria, sesje, sympozja. I w tym przypadku dąży Centrum do interdyscyplinarnej penetracji, podejścia do analizowanych tematów z różnych punktów widzenia. Stwarza kołom naukowym szanse wyjścia na szersze forum.

Najnowsza inicjatywa Poznańskiego Centrum Studenckiego Ruchu Naukowego to nawiązanie współpracy z Młodzieżowymi Towarzystwami Przyjaciół Nauk w szkołach średnich. Młodszych kolegów zaproszą studenci do bieżącej współpracy, do udziału w sesjach, a niektórych też na obozy. Warto bowiem systematycznie interesować się losami talentowanych młodych ludzi. Wielu z nich zdaje egzaminy na studia i otrzymuje indeksy, lecz dopiero na starszych latach studiów nawiązują kontakty ze studenckim ruchem naukowym. Trzeba więc szybko wyławiać talenty.

Ciekawa i pożyteczna działalność w ramach Poznańskiego Centrum Naukowego prowadzi Studencki Komitet Kształtowania i Ochrony Środowiska. Ruch naukowy angażuje się ponadto w różnego typu cykliczne imprezy i konkursy — m. in. studenci uczestniczą w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki oraz w Turnieju Wiedzy Politycznej „Politykus”.

Ten z konieczności skróty bilans nie tworzy skończonego obrazu Centrum. Każdy dzień przynosi nowe pomysły, nowe działania dla tego pulsującego życiem organizmu.

MAREK SZCZEPANSKI

i weselny marsz

ciężby częściowego podstawowych bytowych spraw młodych. Natomiast jeśli oboje studenci małżonkowie mieszkają w akademikach, to trudno tego faktu nie dostrzegać. A długo tak się działo. Małżeńskie prawa nie istniały oficjalnie wśród administracji domów akademickich. Wśród portierów też nie. Mąż, nie mąż, musiał żeński akademik opuścić o wpół do dziesiątej, jak wszyscy. I przychodzić też nie wolno było wcześniej jak w wyznaczonych godzinach. A kiedy narodziło się dziecko — to dopiero zaczynała się prawdziwa konspiracja i komplikacja...

„Jeśli sam sobie nie pomóż, któż ci pomoże?” — głosi przysłowie. A prawda w nim zawarta stała się motorem do działania studenckiej

organizacji. Problemy akademickich małżeństw, młodej rodziny znalazły się w kręgu zainteresowań SZSP.

— Jak liczna jest grupa młodych ludzi, oczekujących na pomoc w załatwianiu swoich rodzinnych spraw — pytamy Krzysztofa Olejniczaka, pełniącego w Radzie Okręgowej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu, funkcję przewodniczącego Komisji Ekonomicznej.

Wśród małżeństw z indeksami trzeba wyróżnić dwie grupy. Pierwsza — to takie, w których mąż i żona są studentami. Druga grupa — to małżeństwa, w których kształci się on albo ona. Tych pierwszych jest w naszym środowisku około 500, drugich — nieco więcej. Organizację interesują przede wszystkim rodziny czysto studenckie. Staramy się

Tu nie przychodzi się po to, żeby zadawać grzecznościowe pytania — o sprawy oczywiste, dobre i złe, o którymś z nich nie wymagającym komentarza. Nikt tu nikogo nie przyprowadza za rękę. Kiedy na tablicy ogłoszeń ukazują się informacje, że wkrótce w Uczelnianym Ośrodku Pracy Ideowo-Wychowawczej odbędzie się prelekcja na temat wydarzeń w Iranie lub Afganistanie, stosunków między państwem a Kościołem w Polsce, polityki państwa wobec rodzin o najniższych dochodach lub sytuacji ekonomicznej w kraju — studenci poznańskiej Akademii Ekonomicznej zajmują każde wolne miejsce w obszernej sali, a bywa, że wobec ogromnego zainteresowania tematem, spotkanie trzeba powtórzyć. Tu — to tak — warto podkreślić — nie przychodzi się po to, żeby tylko słuchać. Owszem, wysłuchuje się, co na zapowiedziany temat mają do powiedzenia prelegenci, lecz potem ze studencką, czyli młodzieżową dociekliwością, czasem także z zapalczywością, a zawsze ze znajomością rzeczy zadaje się pytania. Otwarcie, wprost, bez owijania istoty sprawy w przyśłowia bawelnę.

W Akademii Ekonomicznej w Poznaniu Uczelniany Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej powstał w listopadzie 1978 i podobnie, jak podobne placówki w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza (ta jest najstarsza, powstała w roku 1975), akademiach Medycznej, Rolniczej i Wychowania Fizycznego oraz w Politechnice Poznańskiej, okazał się placówką po prostu niezbędną. Integruje bowiem i koordynuje działalność ideologiczną, prowadzoną w uczelni przez organizację partyjną, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Co młodzież interesuje najbardziej? Są to problemy egalityzmu społecznego i sprawiedliwości, demokracji so-

Ośrodki pracy ideowo-wychowawczej

Odpowiadać
na każde pytanie

cialistycznej i stosunku państwa do własności prywatnej, zagadnienia wielkiej polityki, a więc także miejsca Polski we współczesnym świecie. To też imprezy ułożono tu w cykle, by zainteresowanym łatwiej było się zorientować, że zapowiadana prelekcja do nich właśnie została zaadresowana. „Czym żyje świat”. „Partyni profesorowie rozmawiają z młodzieżą” spotkania z I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR. „Z metodologią na ty” — to właśnie cykle, które cieszą się największą popularnością.

Ale Ośrodek służy także innym celom. W przerwie między zajęciami można tu przyjść po to, by przejrzeć lub przeczytać pisma społeczno-polityczne, a także zapoznać się z najnowszymi pozycjami literatury społeczno-politycznej, ponieważ zaś siedzibę tej placówki zlokalizowano idealnie — na pierwszym piętrze głównego gmachu przy hallu, który przemierza się przynajmniej raz dziennie — zawsze tu ktoś „wpadnie”, a stwierdziwszy, że warto, następnym razem przychodzi z koleżanką czy kolegą.

Najlepszą propagandą dla Ośrodka (który organizowane przez siebie imprezy reklamuje w sposób przemysłowy, metodyczny) — mówi jego kierowniczka, Helena Piasecka — jest dobra, atrakcyjna robota. Tak było przed utworzeniem placówki, gdy warunki pracy były znacznie trudniejsze, tak jest też teraz, bo wreszcie mamy



W poznańskiej Akademii Ekonomicznej — podczas spotkania z I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR.

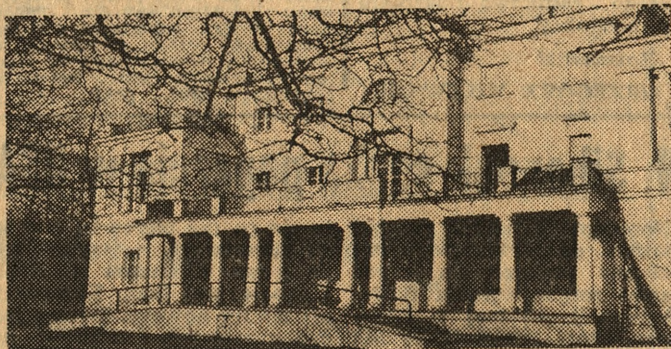
Fot. — D. Puchowski

gdzie organizować dla młodzieży imprezy, będące ważnym ogniwem systemu wychowawczego, obowiązuje w uczelni. Ośrodek, chociaż podporządkowany Komitetowi Uczelnianemu PZPR, nie zajmuje się wyłącznie pracą ideologiczną wśród członków partii. Na imprezy przychodzą bezpartyjni (także od nich zbieramy pytania, przygotowując niektóre spotkania), tu odbywają się zebrania grup działania Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej i kół naukowych. A ponieważ natychmiast podejmujemy najbardziej aktualne problemy, jakimi żyje kraj i świat — Ośrodek staje się placówką dla wszystkich.

Działalność ideowo-wychowawcza

ZYGMUNT ROLA

W jankowickim pałacu



Dzięki pomocy wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych, na początku 1978 roku organizacja studencka otrzymała do dyspozycji pałac w Jankowicach opodal Tarnowa Podgórnego. Powstał w nim Ośrodek Pracy Twórczej SZSP. Tutaj odbyły się dwukrotnie letnie obozy naukowe, liczne sympozja i szkolenia. Uczestniczyło w nich do tej pory ponad 16 000 studentów.

Fot. — R. Królak

Tradycja, teraźniejszość, przyszłość

Realia placówek kultury

Klub studencki narodził się w latach pięćdziesiątych. Powstał wtedy młot, który żyje do dnia dzisiejszego — kojarzenia pojęcia klub studencki z jakimkolwiek pomieszczeniem, w którym jest dużo studentów, odbywa się jakiś koncert lub publiczna, ożywiona dyskusja. Najprawdopodobniej występuje tu kabaret studencki, na ścianach — wystawa grafiki, światło jest dyskretne. W klubie oprócz studentów jest dużo dymu (studentki są bardzo ładne i palą papierosy), a studenci noszą okulary, brody i palą fajki. Wszyscy piją piwo.

Nie wdając się w rozważania, czy i na ile takie wyobrażenie miało kiedykolwiek uzasadnienie, warto je znowu przypomnieć. Ilustruje ono bowiem pomieszczenie, jakie towarzyszyło i często do dzisiaj towarzyszy rozmowom o tradycji, teraźniejszości i przyszłości klubów studenckich. Dawniej klubowi przypisywana mu była funkcja „roboty wieloczynnościowego”, który miał organizować wszystko, od wystawy mebli awangardowych, przez wieczór poezji szepanej po wyśmienitą zabawę młodzieżową.

Świadomość tych zadań, a równocześnie niezadowolenia środowiska studenckiego z prezentowanej w klubach działalności spowodowały na początku lat siedemdziesiątych pierwsze próby zmiany tego stanu rzeczy. Pojawił się wtedy, częściowo później realizowany, postulat specjalizacji programowej klubów. Poznańskie kluby studenckie podjęły się tego pierwsze, a za nimi ich mecenas, czyli SZSP i wyciągnęły z niego wnioski. Zresztą — jako jedyne środowisko w Polsce.

Na przeszkodzie specjalizowania się klubów stanęła m. in. szczupłość bazy. Przecież klub, który organizuje wystawy w sali tanecznej, nie może być traktowany jako galeria, zarówno przez twórców jak i publiczność, która szuka nie tylko wystawy, ale i kameralnej atmosfery, aby tę wystawę obejrzeć.

Zorganizowanie klubu, który mógłby sprostać wysokim wymaganiom publiczności i twórców studenckich, wymagało przełamania tradycyjnych schematów myślenia o prowadzeniu działalności kulturalnej.

Najbardziej syntetycznie można by to ująć mówiąc o przekształceniu klubu studenckiego w specjalistyczną placówkę kulturalną. W taki oto sposób powstał w Poznaniu Ośrodek Teatralny „Maski”, narodziły się Galeria „ON” i Galeria „Wielka 19”. Realizacji tych postulatów służą prace nad uruchomieniem studia — wytwórni filmowej dla Akademickiego Zespołu Filmowego „Plan”. Podobną kulturotwórczą rolę pełni placówka o charakterze naukowo-wydawniczym, jaką jest Ośrodek Dokumentacji Studenckiego Ruchu Kulturalnego. Upowszechnienie jazzu i piosenki przejął na siebie klub „Cicibór”, poezji młodego pokolenia prezentuje witryna poetyka „Od Nowa”.

Ten program realizowany od kilku lat w Poznaniu owocuje osiągnięciami studenckich twórców, kompletami publiczności na koncertach w „Ciciborze” i na spektaklach teatralnych w „Maskach”, szerokim oddźwiękiem wystaw plastycznych.

GRZEGORZ GAUDEN

JOLANTA LENARTOWICZ

W sezonie zimowym Szczyrk pęka w szwach. Wprawdzie miasto i gmina dysponują niezłą bazą noclegową, jednak nie wystarczy ona dla wszystkich chętnych. Dotyczy to także gastronomii i parkingów. Niestety, w tym roku kontynuowane tu będą tylko prace przy budowie campingu, kapitalnemu



Piłkarskie sparringi

Do Wrocławia powrócił z Rumunii piłkarz Śląsk. Podczas pobytu w Bukareszcie Śląsk rozegrał 4 mecze, przegrywając ze Steaui 0:2, Rosicą 1:2, zwyciężając drugi zespół Steaui 4:3 oraz remisując z drużyną Mechanika 0:0.

W Sosnowcu piłkarze Zagłębia zremisowali z Szombierkami 0:0. PAP

Judocy Olimpij rozpoczęli starty

Judocy Olimpij Poznań rozpoczęli sezon startów. W ubiegłym tygodniu uczestniczyli w Olsztynie w turnieju z udziałem zawodników włoskich. Gwardia Wrocław, Wybrzeże Gdańsk i Gwardia Olsztyn. Poznaniacy zajęli tam nieoczekiwanie drugie miejsce, jedynie ustępując Włochom, z którymi jednak w bezpośredniej konfrontacji wygrali 3:2. Natomiast w turnieju indywidualnym Kolba w wadze 90 kg zajął pierwsze miejsce, a Ostrowski w wadze 60 kg oraz Kapelski w wadze powyżej 90 kg wywalczyli drugie lokaty. Trzecie miejsce zajął Kwiatkowski w wadze 65 kg. Była to pierwsza impreza w tym roku w której występowali gwardziści.

W tym samym czasie Paweł Szewczak (waga powyżej 95 kg) walczył w Bułgarii występując w reprezentacji Polski do 21 lat. Na stożkach tam osiem walk wygrał cztery. Dodać także należy, że najlepszy zawodnik Olimpij Przemysław Dyczkowski (waga 60 kg) uczestniczy w przygotowaniach kadry olimpijskiej.

Praca szkoleniowa sekcji judo Olimpij na ten rok zapowiada się niezmiernie ciekawie. Od 2 do 20 marca w Cetniewie gwardziści trenować będą wspólnie z kadry olimpijską naszego kraju oraz drużyną narodową KRL-D.

W poniedziałek w Poznaniu rozegrano mistrzostwa okręgu juniorów i turniej klasyfikacyjny do mistrzostw Polski seniorów. Oto zwycięzcy wśród seniorów — waga 60 kg: D. Ostrowski, waga 65 kg: M. Walus, waga 71 kg: R. Kozak, waga 78 kg: J. Sujka, waga 86 kg: W. Smok, waga 95 kg: A. Kolba i w wadze powyżej 95 kg: R. Kapelski (wszyscy z Olimpij). Natomiast wśród juniorów najlepszymi okazali się — waga 60 kg: M. Jaroszewski (AZS), waga 65 kg: M. Wypych, waga 71 kg: B. Kuśmierczyk, waga 78 kg: H. Kusza, waga 86 kg: B. Darda, waga 95 kg: P. Pokrywka. W wadze powyżej 95 kg nie było zawodników. (ahe)

Sezon żużlowy już wkrótce

Minęły już emocje zimowej olimpiady w Lake Placid, wkrótce na arenę wkrócą przedstawiciele innych dyscyplin sportu, dla których luty stał się okresem wyjątkowej pracy w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu.

W ubiegłym tygodniu udali się na zgrupowanie kondycyjne do Karpacza żużlowcy Unii Leszno. Do tegorocznych rozgrywek mistrzowie Polski przygotowania rozpoczęli już 1 grudnia ubr. zajęciami w sali gimnastycznej, gdzie pod kierunkiem Andrzeja Cieślaka pracowali nad ogólną sprawnością i wytrzymałością. W styczniu, zgodnie z kilkuletnią tradycją, trenując urozmaicały zawodnikom zajęcia na motocyklach crossowych. Dwutygodniowy obóz w Karpaczu stanowi dalszy etap w zdobywaniu niezbędnej kondycji i refleksu. W programie zajęć figurują m. in. jazda na nartach oraz gry zespołowe. Po powrocie do Leszna, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne — pod kierunkiem trenerów Zdzisława Dobruckiego i Józefa Olejniczaka, klubowa kadra rozpocznie treningi na torze, a w połowie marca leszczyńskie wyjąda na towarzyskie spotkania do Guestrow (NRD). W inauguracyjnym meczu o mistrzostwo ekstraklasy (30 marca br.) rywalizować leszczyńskiej Unii będzie wrocławska Sparta, której barw w tegorocznym sezo-

Zakończone przed trzema dniami rozgrywki ligowe koszykarzy, przyniosły rozstrzygnięcie, w jakie przed rozpoczęciem sezonu nikt by nie uwierzył. Dla siedmiokrotnych mistrzów i czterokrotnych wice-mistrzów Polski — koszykarzy poznańskiego Lecha — po raz pierwszy od chwili powołania ekstraklasy, zabrakło miejsca w gronie najlepszych drużyn kraju. O przyczynach rozmawiamy z trenerem zespołu — Wiktorem Haglauerem.

— Dlaczego Lech spadł z I ligi?

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie; przyczyn jest bowiem wiele. Przygotowania do rozgrywek prowadzone były nierzadko. Potwierdzeniem tego był nasz start na mistrzostwach Europy federacji „Kolejarz”, na których grając bardzo dobrze wywalczyliśmy złoty medal. Później wyjechaliśmy na niezwykle męczące tournée po Francji, co — oceniamy z perspektywy czasu — nie wyszło nam na dobre. Rozegraliśmy tam 11 spotkań, pokonując autokarem znaczące odległości, dochodzące do 400 km dziennie. Do Poznania powróciliśmy dopiero na 4 dni przed pierwszymi meczami ligowymi z Wisłą. Zespół był zmęczony, grał słabo i przegraliśmy jedno spotkanie. Późniejsza kontuzja ścięgna Achillesa Kijewskiego sprawiła, iż dwukrotnie na własnym boisku ulegliśmy Resovii. A nikt chyba nie wątpi, że gdyby grał ten świetny zawodnik, to jeden z pojeźdźców zakończony dwupunktową porażką przyniósłby sukces Lechowi. Moja choroba zaś sprawiła, że nie mogłem pojechać na mecze z Polonią do Warszawy, i tam też niespodziewanie przegraliśmy jedno spotkanie.

— Jako trener zespołu mógł pan protestować przeciwko wyjazdowi do Francji w przeddzień rozgrywek ligowych.

— Byłem przeciwny, lecz nie samemu wyjazdowi który mógł przynieść korzyści drużynie, ale czasowi trwania tego tournée i zbyt dużej liczbie spotkań jakie musieliśmy rozegrać. Na organizację tournée nie miałem jednak wpływu.

— Po pięciu kolejkach nastąpiła przerwa miesięczna przerwa w rozgrywkach spowodowana na wyjazd kadry narodowej do USA, i zespół miał czas by nadrobić pewne braki szkoleniowe.

Niestety przerwa ta nie została należycie wykorzystana. In-

ne zespoły ligowe uczestniczyły w zgrupowaniach, bądź startowały w turniejach. Nas też na takowe zapraszano, ale w klubie brakowało pieniędzy na wyjazdy i musieliśmy spędzać czas w Poznaniu. Dało się zauważyć bardzo nisko zainteresowanie władz klubu losami drużyny. Nie była to zresztą żadna nowość. Już przed trzema laty, jak obejmowałem zespół, wielu zawodników obiecywano załatwienie pewnych spraw związanych z nauką i warunkami socjalno-bytowymi i owe obietnice nie zostały spełnione. To spowodowało rozpręgnięcie w zespole. Na dodatek po powrocie z USA słabiej dysponowany był Kijewski, który ze wszystkich zawodników kadry jest najbardziej eksploatowany. Po wznawieniu rozgrywek przegraliśmy kolejne mecze: na wyjeździe z Górnikiem oraz we własnej sali ze Startem i Wybrzeżem.

Kolejną z przyczyn degradacji były liczne kontuzje zawodników. Z powodu choroby oraz odnawiającej się dolegliwości kolana w 18 meczach nie mógł wystąpić Trella, 14 spotkań nie grał Tyranowski, oprócz wspomnianego już Kijewskiego, przerwy w grze mieli również: Kostenski, Nowak, Blaszczyk, Kiepiński i Pluciński.

— Kontuzje trapiły zawodników różnych drużyn.

— Tak, ale inne zespoły odczuły to w mniejszym stopniu gdyż ich sytuacja kadrowa była lepsza. Lech ma mało pełnowartościowych zawodników. Przecież już w ubiegłym sezonie, w którym wywalczyliśmy 4 miejsce graliśmy 5—6 zawodnikami. Skoro mowa o składzie to przypomnę, że w porównaniu z tamtymi rozgrywkami z zespołu ubyli Glinka i Tybinkowski.

— Ale przyszli Trella i Kiepiński, a pod koniec sezonu dołączyli do drużyny utalentowani Jęchorek.

Owszem, Trella jednak z powodu wykazanych już problemów zdrowotnych nie był w stanie w pełni zastąpić Glinki. Kiepiński nie zrobił postępów, nie spełnił pokładanych w nim nadziei, Jęchorek natomiast grać zaczął w końcówce ligi trochę z konieczności. Ma jeszcze duże braki.

— Większego osłabienia personalnego niż Lech doznała np. Wisła, w której przestąpił gr: A. Seweryn, Ładniak i Dolczewski. A jednak krakowska drużyna zdołała utrzymać się w lidze.

— Tak utrzymała się, choć w

minionych rozgrywkach. Lech był zespołem lepszym od Wisły. Przy mniej więcej wyrównanych składach, my mamy taką indywidualność jak Kijewski, a to przesadza sprawę na naszą korzyść. Z Wisłą mamy też lepszy bilans w bezpośrednich spotkaniach. Zresztą nie tylko z Wisłą, ale również z Polonią, Górnikiem, Legią i Zagłębiem, a więc ze wszystkim. Drużynami spoza pierwszej czwórki.

— Ale w I lidze grać będą nadal krakowianie.

— Niestety do koszykówki przeniosły się już złe obyczaje z piłki nożnej. W ekstraklasie utrzymują się niekoniecznie te zespoły które grają lepiej... Wiele zwycięstw odniesionych przez Wisłę w drugiej rundzie jest ogromnie zagadkowych, a dwa — ze Śląskiem we Wrocławiu i z Wybrzeżem w Gdańsku — wprost bulwersujące.

— Z Wybrzeżem w Gdańsku wygrał też Lech.

— Ale my graliśmy tam w pełnym składzie, a Wisła bez Langosza. Ten zawodnik ma dla nich taką wartość, jak dla Lecha Kijewski. A my bez Kijewskiego nie mielibyśmy żadnych szans na sukces.

— Kibice już dziś głośno spekulują w jakim klubie od nowego sezonu grać będzie Kijewski. Wiele się też mówi o wyjeździe Durejki do Belgii.

O pozyskanie Kijewskiego z racji reprezentowanej przez niego klasy, rzecz jasna zabiegać będzie wiele klubów. Ale on jest bardzo związany z Poznaniem i nie chce wyjeżdżać. O ile tylko załatwione zostaną jego sprawy socjalno-bytowe, to chyba go nie stracimy. Durejko zaś ma zgodę klubu i PZKosz. na wyjazd i jeżeli dopełni pozostałych formalności, opuści nasz zespół.

— Jak długo koszykarze Lecha grać będą w II lidze?

— To zależy od wielu czynników. Drużyna musi bowiem nie tylko utrzymać się w tym samym składzie, ale jeszcze zostać wzmocniona. By tak się stało spełnione być muszą w sekcji wszelkie sprawy socjalno-bytowe. Aby nadążyć za tym co robi się w innych ośrodkach stwarzać trzeba takie same warunki. W naszej walce o utrzymanie się w ekstraklasie bardzo wspierały nas władze polityczne województwa. O ile nadal będą nam pomagać to wierzę, że drugoligowa i wariant na potrawa tylko rok.

Rozmawiał
WIESŁAW LUCZAK

Pingpongistki Budowlanych blisko I ligi

Bardzo dobrze spisała się drużyna kobiece Budowlanych walcząca o awans do I ligi, która we Wrocławiu pokonała Start 7:3. Poznaniaczki zajmują obecnie pierwsze miejsce w tabeli, a do końca rozgrywek pozostały im tylko dwa mecze — oba w Poznaniu — pierwszy z MDK Chelmino, a drugi z LZS Ciołkowsko. Punkty w spotkaniu ze Startem zdobyły: Baranowska 3, Filipowska 2, Mruk 1 i debel Szudzikowski — Filipowska 1.

Natomiast San, męski zespół walczący również o awans do I ligi, grając w Piotrkowie ze Startem zremisował 9:9. Punkty zdobyli: Flisiowski 3, Szudzikowski i Kosiński po 2, Majewski 1 oraz debel Szudzikowski — Majewski 1. San, mając jeden punkt straty do lidera zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli.

W Poznaniu w salach Budowlanych i Sanu rozegrano mistrzostwa okręgu juniorów i juniorów młodszych w tenisie stołowym. Startowało 113 zawodników. Tenisiści którzy zajęli miejsca w pierwszych czwórkach zakwalifikowali się do strefowych eliminacji mistrzostw Polski w Pile i Gorzowie. Oto wyniki w poszczególnych kategoriach: juniorzy młodzi — gra indywidualna chłopcy 1. W. Gwert (Stella); dziewczęta — 1. D. Górniak (Budowlani); gra podwójna chłopcy — 1. R. Mroziński — K. Jassen (Stomil); dziewczęta — 1. D. Górniak — R. Maćkowiak (Budowlani); gra mieszana 1. R. Mroziński (Stomil) — D. Górniak (Budowlani); juniorzy — chłopcy 1. R. Mroziński; dziewczęta 1. D. Baranowska; gra podwójna chłopcy 1. R. Mroziński — K. Jassen; dziewczęta 1. D. Kukla — E. Prusakiewicz (Budowlani); gra mieszana 1. T. Idziaszek — D. Baranowska (Budowlani). (ahe)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Lepszy zły niż żaden?

Na felieton pod powyższym tytułem, opublikowany przed tygodniem, nadeszły listy, których wybór we fragmentach poniżej publikujemy. Autorem dziękujemy za uwagi.

Może po VIII Zjeździe PZPR — a w uchwale zjazdu — czytamy o racjonalnym zarządzaniu — sytuacja ulegnie zmianie. Sprzeczne ze wszystkim co racjonalne, społeczne, polityczne i cenne wychowawcze jest zatrudnienie pracownika, który zamiast osmiu godzin pracy, i to kiepsko, cztery, lecz podobno lepiej, gdyby w ogóle nie pracował. O minimalizm rodzi się w walce o wykonanie planu, o premie dyrekcyjnej i załogi. Ta krótkowzroczna działalność jest jednak wysoce demoralizująca uczciwych pracowników. Zauważamy często równanie do dół zrodzone przez kierownictwo holdujące zasady: „lepszy zły, niż żaden” (569)

Z.R.
Poznań
Nawet dobrzy ludzie — do bra załoga, bez dobrego kierownika nie dobrego nie robią. (577)

ANTONI IGNACZAK
Kalisz

W pewnym województwie praktykowano ostatnio oddawanie bloków ze ścianami z płyt drewnopodobnych — wyznaczających pokoje. Otrzymałszy klucze, szczęśliwie musi „skombinować” materiały z pobliskiej budowy, nauczyć się fachu... i dopiero zaczynać się cieszyć. Należałoby przeliczyć, czy nie korzystniej oddawać ukończone domy „kosztom” nie wykonania planu) niż narażać lokatorów na sytuację zmuszającą ich nie rzadko do takich działań. (578)

W.S.
Poznań

Pracę rozpoczyna się o godzinie 7 — śniadanko rwa do godziny 8, potem rozłoży się papiery... „popsioczy” na nieudolnego koleżę, za którego trzeba robić, wreszcie idzie się do kolegi lub koleżanki. Około godziny 12 zabiera się do roboty, bo nie ma się chęci do niej i w ogóle do systematycznej pracy. Gdy się zwraca uwagę tacy ludzie na „uchmiał” wywołują awanturę i w odwecie idą do... lekarza. Starzy pracownicy widząc taką tolerancję, też czasami zmieniają swoją postawę. Może dzieje to się z wiekiem, że tracą siłę i energię lub nie dbają już, bo idą na emeryturę lub rentę? (580)

MARIA ALBIŃSKA
Poznań

Ja też jestem z tym, by lepiej nie przyjmować złych do pracy. Co jednak robić, gdy nie ma wyjścia, bo ktoś przecież musi też śmieci zgarniać a dobrzy się do takiej pracy nie garną, bo gdzie indziej znajdują lepsze warunki? Myślę, że jest to jednak pytanie, na które trzeba znać inną odpowiedź i doprowadzić jak najrychlej do tego by przede wszystkim płacić za pracę dobrze wykonaną, a nie za etat. Zarówno w fabryce jak i w biurze. (560)

ANNA KOWAL
Kalisz

o od każdego zależy, czy będzie się tolerować sytuację, gdy opta się złe pracować. Bo często jest w tej dziedzinie tak, jak ze stosunkiem do pijaństwa. Wszyscy jesteśmy przeciw i mamy po temu sto powodów, są znakomite przeciwnie tej pladze, ale pijaństwo wcale dobrze kwitnie. Bo tak że my sami obserwujemy pija

ków niby święte krowy. Uderzamy się więc i we własne pierś, wyciągnijmy wnioski. (565)

WIKTOR CHWAŁECKI
Pila

Łatwo pisać i mówić, żeby nie tolerować złej pracy. Ale przecież w praktyce często właśnie owi autorzy złej pracy prawie dyktują warunki, na jakich chcą być zatrudnieni. Wiem, że nie godzi się u nas straszyć bezrobociem. To bowiem obraźliwe dla godności ludzi, z których większość to pracownicy rzetelni. Jednak bardziej zdecydowanie trzeba odnieść się do tych, którzy może nawet celowo nie chcą dobrze pracować, ale zawsze chcą dobrze zarabiać. Inaczej nie wybrniemy z niektórych trudności. O tym nie wystarczy tylko pisać. (567)

M.W.
Poznań

Myślę, że mało kto chce źle pracować. Ale zle wyniki działania często wynikają ze złej organizacji pracy, począwszy od kooperacji, a na dostawach prądu skończywszy. Te niedostatki są z kolei przyczyną słowami rajem dla różnej maści leni, co nie znaczy, że namawiam, by owym leniom pobłażać. (583)

FRANCISZEK GWÓZDZ
Leszno

Nie podoba mi się, że świat doctwo pracy jest na ogół bezwartościowym papierkiem. Mało kto pyta, dlaczego kandydat do pracy odszedł z poprzedniego i jeszcze poprzedniego zakładu. Ba, instytucje wręcz wyrzucają sobie ludzi, podbijając ceny, które gotowi są płacić, były tylko kogokolwiek mieć. Zgadza się z krytyką takich postaw przeprowadzona na Zjeździe partii. Wszyscy musimy przeciwdziałać takim postawom. Solidarność i tym samym już skuteczniej niż dotychczas. (581)

JOANNA PERZ
Poznań

Ja bym powiedział, że lepszy żaden niż zły. Zarówno pracownik, jak i wytwórca pracy. Bo sam przeżyłem skutki partackiej roboty, obejmującej mieszkanie, w którym dwadzieścia razy po kolei leciały mi na głowę tynki z sufity. Do uszy terek odrywano ludzi z innych budów, a ja brałem urlop, by „towarzyszyć” poprawiaczom brakorobstwa. Moje mieszkanie nie jest wyjątkiem. Naprawdę wolalibyśmy nieco dłużej, chociaż to uciążliwe, poczekać na przydział niż przeżywać takie niespodzianki. Ale myślę że rzecz nie w tym, lecz przede wszystkim w przestrzeganiu zasad odpowiedzialności, zwyczajnej rzetelności. To nie jest ponad nasze siły i możliwości. (589)

LESZEK WRĘBSKI
Poznań

Przed wielu laty karierę zrobiło hasło „ja nie wypuszczę braku”. Najwyższy czas wystąpić z podobnym. (593)

WOJCIECH STARSKI
Ostrów

Ogólnymi apelami nie przemówi się do ludzi. Trzeba postępować konkretnie, nie uogólniać sytuacji, tylko rozwiązywać problemy tam, gdzie one rzeczywiście występują. Krok po kroku porażkami się miankamentów, o których sygnalizuje autor. (594)

DANUTA ŚWIERK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYWA I USŁUG GEOLOGICZNYCH „KRUSZGEO” Poznań, ul. Grunwaldzka 21

PODAJE DO WIADOMOŚCI
NUMER NOWEJ CENTRALI TELEFONICZNEJ
w obecnej siedzibie Przedsiębiorstwa
699-321

Dotychczasowe bezpośrednie numery telefoniczne członków
Dyrekcji i kierowników działów: ESP, Inwestycji, Produkcji
i Oddziału Geol.-Bad. pozostają nie zmienione. 635-K1

pracownicy poszukiwani

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — CENTRUM” — zatrudni na okres maj — sierpień 1980 — do pracy w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym nad morzem:

- KUCHMISTRZA
- KUCHARZA — KUCHARKĘ
- SPRZĄTACZKI POKOJÓW
- RECEPCJONISTKI
- BUFETOWĄ
- PRACOWNIKA KULTURALNO — OŚWIATOWEGO

oraz na miesiąc czerwiec:

- WYCHOWAWCÓW KOLONIJNYCH

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Socjalny Kombinatu Budowlanego „Poznań — Centrum” w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, pokój 122; tel. 22-20-81 wewn. 221, 225, 536-K1

FABRYKA OBRABIAREK SPECJALNYCH „WIEPOFAMA” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81/85 — zatrudni w okresie letnim — w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych w Międzywodziu k. Dziwnowa i Budziszewku — pracowników na stanowiskach:

- MAGAZYNIER,
- ZAOPATRZENIOWIEC,
- RECEPCJONISTA,
- KUCHARZ,
- POMOC KUCHENNA,
- KELNER,
- PRACOWNIK POMOCNICZY,
- RATOWNIK.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego dla Pracowników FWP.
W ośrodku wczasów dla dzieci w Belęcinie — na następujących stanowiskach:

- WYCHOWAWCA,
- RATOWNIK,
- KUCHARZ,
- POMOC KUCHENNA,
- PRACOWNIK GOSPODARZY.

Warunki pracy i płacy wg zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 27 maja 1979 r.

Szczegółowych informacji udziela: Dział Socjalny telefon 408-51 wewn. 1207 lub 1208.

583-K1

Praca

Zatrudnię panią w zakładzie introligatorskim. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 56 przy Krzyżowej. 22452g

Stolarza i ucznia przyjmie. Dachtera. Swarzędz. Kilińskiego 10. 22396g

Krawcowa i krawczyńni potrzebne do pracowni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22095g.

Nauka

Matematyka — korepetycje. Strzelecka 30 m. 10. Piniarski. 19871g

Korepetycje z matematyki. Kozłowski. Tel. 630-05. 21469g

Kupno

Kupię tokarnię do metalu kleniecznie ze śrubą do ciągowa. Tel. 67-20-78. 21662g

Szable, szpilety, ordery, odznaczenia, monety okresu II wojny światowej kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20634g.

Kupię trak tartaczny do drzewa pionowy. Ryszard Kostecki, 51-604 Wrocław. Sniadeckich 51. tel. 48-15-86. 369-K2

Magiel elektryczny na go-raco, usługowy — kupię. Bydgoszcz. tel. 314-92. 371-K2

Sprzedaż

Sadzonki pomidorów i ogórków szklarniowych odmian krajowych i holenderskich sprzedaje. Sprzedam także piec c.o. 40 m². Zdzisław Bertholc. Smigiel, ul. Mickiewicza 26. tel. 209. 123p

Agregat prądowocowy 4 KW i 20 KVA nowe sprzedam. Tel. Ostrow Wlkp. 185-87. 170p

Obornik popieczarkowy. Komorniki, Poznańska 33. 21953g

Kanarki pilne śpiewaki czerwone, pomarańczowe, żółte, samiczki, legowe te same kolory sprzedam. Pogoda 86A m. 23 (za szkołą). 20694g

Sprzedam rozsade pomidorów na luty, marzec, odmiany Revermun Nortona TmC4, Ostona TmC5F Maraszek, Wolsztyn, Ogrodnictwo. 124p

Sadzonki pomidorów Revermun ulepszone Norton doświetlane, zamówienia. 61-312 Poznań, Głębowa 28. tel. 707-25. 18955g

Sprzedam nową meblowaną, stół, 6 krzeseł „Rubens”, barek debowy, komplet wypoczynkowy oraz witraż antyk, skrzyńkę debową 1803 r. tel. 735-84. 22225g

Ławę narożnikową ludową, nową, cegieł sporek, winę budowlaną sprzedam. Tel. 721-54, po godz. 16. 22162g

Nowość! Sprzedam każdą ilość płytek elewacyjnych, imitacja płaskowca. Korcz Puzycykowo, ul. Różana 6. 20127g

Sprzedam tokarkę z zaciskiem, tel. 67-40-68. 19348g

Sprzedam taksometr „Pol-tax”. Wiadomość 63-290 Jarocin, ul. Sportowa 2 m. 4. 19375g

Samochody

Blotniki do samochodów Syrena, Warszawa, Wartburg 353, Dacia, Skoda 100 S, atrape do Skody 1000 S poleca Władysław Malicki, Poznań, Szczepankowo 52a. 19016g

Regenerację reflektorów samochodowych wszelkich typów wykonuje szybko i solidnie specjalistyczny warsztat ślusarski. Konrad Chociej, Poznań, Smardzewska 17 przy Os. Kopernika. 19356g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi oraz elementów zamkniętych łącz nie ze zdjęciem tapicerki z 2-letnią gwarancją wykonuje Auto-Service, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 20071g

Moskwiczka 408 stan dobry sprzedam. Kaczmarek, Sułkowice, poczta Krobica (leszczyńskie). 200p

Nieruchomości

Działkę budowlaną około 1000 m² w Luboniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18800g.

Oddam w dzierżawę domek gospodarczy mieszkalny, tunele foliowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18813g.

Sprzedam działkę 2500 m² pod budowy i warsztaty — Tucholska. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18817g.

Zabudowania gospodarcze, dom ogród 900 m² sprzedam. Długie 11, gm. Szprotawa. 202p

Mały domek z ogrodem 630 m² sprzedam Poznań — Staroleka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18930g

Różne

Wykonuję przeróbki, remonty murarskie oraz zakładam fliski i terakotę, Henryk Marcinkowski, Poznań, Radwita 11a, 22301g

Cyklinowanie. Kupsch. tel. 619-99. 21358g

Do Flata 126 rewelacyjnie zamknięcia wlewu paliwa, zabezpieczenia reflektorów, przeguby, wykładzinę podłogową, pokrowce na siedzenia, bagażniki, haki do przewieszania sklep na Debut ul. Dzierżyńskiego 271, Kucharski. 21759g

Wózki składaki, lokówki, artykuły motoryzacyjne, elektrotechniczne, szpacel, tel. karnisz „retro” — Os. Czecha 5a. Łukasiewicz. 18490g

Gabinet kosmetyczny „akubowski”, Czerwone Armii 73, I ptr. zapobiega zmarszczkom, wypadaniu włosów, likwiduje łupież, lecz trądzik, łojotok, usuwa zbędne owłosienie. 17693g

Przewoży specjalność przez prowadzki, pianina, fortepiany, tel. 436-31 Kamiński. 15915g

Cyklinowanie. Wypychowski, tel. 66-56-04. 19394g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo. Nowak, Bołaniczna 6. 19009g

Zakład malarski-tapeciarski, tel. 603-61 Płokarz. 18683g

Pogotowie telewizyjne — Grunwald, Jeżyce, tel. 67-13-94 godz. 17-18, inż. Plank. 19449g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien, welonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 19500g

Anteny telewizyjno-radio we UKF instaluje Fischer. Strzelecka 19 m. 2a. 19783g

Fliski, terakotę układam w szybkim terminie. Olejnik, tel. 78-01-57. 20566g

Telewizory naprawiam, tel. 555-33 Kopanski. 20676g

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07, 133-238 Hajdrych. 20775g

Elektroinstalatorstwo, Piechalik, tel. 33-16-67. 21449g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Wiedź” zaprasza! 60-683 Poznań, Os. Bolesława Chrobrego, 17F m. 119. Dojazd autobusami linii 85, 87 z Garbar. 21301g

Dyskretną pomocą w założeńiu szczęśliwej rodziny służy Biuro Matrymonialne Wesele Koszalin, Zwycięstwa 239. 179p

Dyrekcja
Państwowego Szpitala Klinicznego
Nr 2 w Poznaniu,
ul. Przybyszewskiego 49

UPRZEJMIIE INFORMUJE, że
z dniem 3 marca 1980 roku
NASTĄPI ZMIANA
numera wywoławczego
centrali telefonicznej szpitala
z numeru 67-12-31
NA NUMER 67-68-41

687-K1

przetargi

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Ostrowie Wlkp. ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1980 r. następujących robót:

1. roboty nawierzchniowe: — wykonanie odwodnienia dróg ładunkowych wraz z utwardzeniem na ładowni w Pleszewie, Biniewie, Odolanowie.
2. roboty dekarckie na budynkach mieszkalnych i służbowych w obrębie woj. kaliskiego i sieradzkiego.
3. roboty malarskie — malowanie konstrukcji stalowej hali Lokomotywni w Jarocinie farbą chlorokauczukową.
4. roboty instalacyjne: — wykonanie centralnego ogrzewania w budynku dworcowym w Antoninie.
5. wykonanie typowej szklarni w Wieluniu.

Szczegółowych informacji o warunkach i zakresie robót udzieli DRKP w Ostrowie Wlkp. Dział Budynków ul. Prosta 21 (pokój nr 7).

Termin wykonania robót 1980 r. Oferty należy składać w Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Ostrowie Wlkp. Dział Budynków ul. Prosta 21 w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od ukazania się ogłoszenia.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 434-K2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu — Suchy Las, ul. Szarych Szeregów 23 — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochodu marki Nysa typ 521, nr rej. POB 4260, nr silnika S-21-228467, nr podwozia 133274, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza: 81.000,— zł.
2. Samochodu marki Żuk typ A-03, nr rej. 58-11PJ, nr silnika 333040, nr podwozia 125208, rok produkcji 1972. Cena wywoławcza: 64.500,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15. 3. 1980 r. w Zarządzie Przedsiębiorstwa w Poznaniu — Suchy Las, ul. Szarych Szeregów 23 o godz. 9, pok. nr 122.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne.

W/w pojazdy oglądać można od dnia 12. 3. 1980 r. w Oddziale Transportu WPRIInż w Poznaniu, ul. Dziadoszańska nr 10 w godzinach od 9 — 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy głównej przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. 12-13.30.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 424-K1

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE



Samodzielny Obiekt Turystyczny
w Poznaniu, Stary Rynek 91
tel. 569-64, 588-93

ZAPRASZA DO WZIECIA UDZIAŁU W:
WYCIEZKACH ZAGRANICZNYCH

— samolotowych, kolejowych, autokarowych i promowych do:

- ♦ JUGOSŁAWII — Wypoczynek w Trogirze, Omisaji, Splitcie, Sibeniku, Tucepi, Dubrowniku, Nowigradzie, Opatiji, Budwie, Kastelu St. Plavej Lagunie, wyjazdy od V—X.
- ♦ WĘGRY — JUGOSŁAWIA — 12-27. 4. 80 r. autokarerc.
- ♦ CZECHOSŁOWACJA — AUSTRIA — WŁOCHY — JUGOSŁAWIA — WĘGRY — wyjazdy w V i X.
- ♦ CZECHOSŁOWACJA — WĘGRY — JUGOSŁAWIA — GRECJA — BULGARIA — wyjazdy w V, VI, IX, X.
- ♦ JUGOSŁAWIA — WŁOCHY — (6 dni wypoczynku w Kastelu) oraz 2 dni w Rzymie, wyjazdy w VI.
- ♦ FINLANDIA — promem + autokarem do Helsinek, Lappeenranta — Savonlinna — Mikkeli, wyjazdy w VI i VII.
- ♦ NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA — Wypoczynek w Górach Harzu, wyjazdy od IV—IX.
- ♦ WĘGRY — Wypoczynek nad Balatonem dla zakładów pracy, młodzieży szkolnej i turystów indywidualnych.
- ♦ BULGARIA — wypoczynek w Warnie, Burgas, Pomorie. Wyjazdy od VI — X.

POSIADAMY BOGATY PROGRAM NA WYJAZDY DO
NRD, CSRS, WRL i ZSRR.

578-K1

UWAGA PT KLIENCI



Spółdzielnia Pracy
Usług Pralniczo Farbiarskich
„SWIT” W POZNANIU

INFORMUJE, że:

NAPRAWĘ KOLNIERZYKA oraz MANKIETÓW
przy kosztu wierzchniej

można zlecić

w następujących punktach, przyjąć:

- ▲ NR 2 przy ul. 23 LUTEGO 14
- ▲ NR 47 przy ul. KRASZEWSKIEGO 9
- ▲ NR 33 przy ul. SNIADKICH 1

Naprawa obejmuje także wymianę wkładów usztywniających.

W tych punktach przyjmujemy również zlecenia na artystyczne cerowanie.

PRZERÓBKĘ KOLDER natomiast
oraz wykazane powyżej usługi

przyjmują:

- ▲ PUNKT NR 3 ul. 23 LUTEGO 42 oraz
- ▲ PUNKT NR 33 ul. SNIADKICH 1

655-K1

POZNAŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW,
że w halach nr 7 i 8 na terenie Międzynarodowych
Targów Poznańskich prowadzi w godz. od 11 — 18

SPRZEDAŻ NADWYŻEK MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

w branżach:

- MATERIAŁY OGÓLNOBUDOWLANE
- MATERIAŁY INSTALACJI SANITARNYCH
- MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE
- STOLARKA BUDOWLANA
- ODZIEŻ I OBUWIE ROBOCZE

Sprzedaż prowadzona jest dla odbiorców indywidualnych i konsumentów zbiorowych za gotówkę, czekiem lub przelewem.

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA NASZYCH STOISK,
które są nieprzerwanie czynne do dnia 30 kwietnia br.

675-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI

ZAWIADAMIA,

że dnia 1 marca 1980 r.

PRZYSTĘPUJE DO LIKWIDACJI

KWATER DZIECIĘCYCH NA POLACH 2, 3, 5 i 6
na Cmentarzu Komunalnym nr 2 na Junikowie.

Wszystkie groby sprolongowane — zostaną przeniesione na pole nr 1 na wymienionym cmentarzu.

Prace będzie przeprowadzać Spółdzielnia Pracy „Univer-sum”. Dodatkowych informacji udzieli Ośrodek Usług Pogrzebowo-Cmentarnych, ul. Wielka 7/8, tel. 589-64. 660-K1

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5
w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW DO KLASY I
na rok szkolny 1980/81

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- TOKARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ-SPAWACZ,
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- BLACHARZ KAROSERYJNY,
- LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- MECHANIK - KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
- STOLARZ

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pod wyżej wymienionym adresem, telefon 484-72 wewn. 92. 616-K1

Praca

Dochodząca pomoc domowa do 3 osób w tym półtoraroczną dziewczynką, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22394g.

Dekarzy kwalifikowanego zatrudni. Dla zamieszkujących możliwość zakwaterowania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20882g.

Zatrudnimy inspektora na 1/2 etatu w Obornikach Wlkp. i Szamotułach. To warzywno Opiekę nad Zwierzętami Poznań, ul. Słowackiego 13, tel. 478-48, 19371g.

Pielęgniarka zaopiekuje się starszą samotną, chorą osobą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19426g.

Mechanik precyzyjny z praktyką przyjmie prace chłupnicze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 19493g.

Zaopiekuję się dzieckiem od 2-3 lat. Kazimierz Wielki 10a m. 1. 19537g

Zatrudnię dziewczynkę, ul. Czajcza 2, tel. 33-20-68 do godz. 15. 19549g

Nauka

Lekcji (korepetycji) francuskiego, szwedzkiego, angielskiego udzielamy, Tomczak, tel. 776-830 po godz. 20. 19428g

Mimo

Kupię metalowe kolejkę fabryki firmy Marklin Warszawa 28-49-55 105-K2

Kupię biurko przedwojenne, może być rzeźbione oraz lampę biurkową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19499g.

Słone Kupię. Poznań, Os. Pilewskiego, ul. Łakowa 69, tel. 654-36. 19303g

Pietrowe łóżeczko dziecięce. Tel. 20-18-32. 19315g

Kupię encyklopedię, stare: monety, zegar, zegarek, obraz — może być wycena „Desy”. Tel. 20-04-06 po godz. 16. 19415g

Kupię lub wezmę w dzierżawę warsztat stolarski na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19485g.

Srebrne sztućce kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19529g.

Kupię wal karbowy do Zaporozia, może być do silfu Stefanowski, 62-031 Luboń, ul. Czerwonej Armii 4a. 19533g

Kupię modrzew, dąb, okna do okien szwedzkich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19536g.

Sprzedaż

Maszynkę do leczenia zte rodziataniową sprzedam. Inżynierska 7 m. 32. 22615g

Wózek inwalidzki składany, dziurkarkę białą sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22530g.

Sprzedam piec do ogrzewania tuneli foliowych. Poznań - Krzeszki, ul. Przemyska 26. 22388g

Bony PeKaO i pralkę z wirowką czeską sprzedam. Tel. 434-58. 22421g

Tanio sprzedam 5 tuneli foliowych 4,5x24 m. Marczak, Białeżyń 23a, 64-620 Murowana Goślina. 19218g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy „Jowisz”. Tel. 22-22-54. 22524g

Sprzedam tanio kombajn „Vistula” w dobrym stanie i prasę „Robot”. Tyrka, Bierzglinek 14, kolo Wrześni. 211p

Kombajn Bizon w stanie bardzo dobrym wraz z częściami, rok produkcji 1975 sprzedam. Kaszuba, 36-305 Kuźnica Cieczycka, wieś Kotlarka, woj. wrocławskie. 151p

Sprzedam 200 mb rury czarnej 2,5 cala oraz ześciół prądnic 1000 A do galwanizacji, tel. 33-16-84. 19282g

Sprzedam futro z łapek lisich czarne, nowe, na wysoką szpiczłą osobę. Gniezno, 22 Lipca 26 m. 3. 19386g

Sprzedam encyklopedię 4-tomową PWN. Puszczyno Marchlewskiego 45, Gronek. 19338g

Okulary słuchowe, ra-dzieckie, tel. 585-79. 19407g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19424g.

Elegancki płaszcz skórzanym damski, atrakcyjną sukienkę długą. Zwierzyniecka 41 m. 12. 19445g

Akordeon 120-basowy marki zachodnio-niemieckiej sprzedam. Głogowska 31 m. 8, po godz. 16. 19200g

Tanio sprzedam głęboki wózek niemiecki, tel. 618-84. 19211g

Sprzedam 2 fotele i kanapę potapczan. Os. Zwycięstwa 22 m. 67 po godz. 16. 19248g

Sprzedam fiesz nowy Braun 410 VC i Metz 45 CT 1 telecomputer. Telefon 207-825. 22605g

Błom czarne łapki karakulowe. Tel. 645-89 od godz. 16. 19254g

Sprzedam meble powojenne, ul. Traugutta 40 B m. 7 godz. 18-20. 19239g

Samochody

Sprzedam Nysę 521 górnozaworową rocznik 1975 po kapitalnym remoncie. Tel. 20-26-18. 22517g

Fiata 127p sprzedam. Ogłoda: ul. Starolecka 161a. 22470g

Karoserie Fiata 126p po wypadku sprzedam. Tel. 713-33. 22395g

Sprzedam Fiata 125p 1500 rok produkcji 1974 przebieg 82 000 km. stan bardzo dobry. Ostrow Wlkp., tel. 605-68 godz. 19-21. 210p

Sprzedam Zastawę 1100p. natychmiastowy odbiór Polmozbyt. Tel. 790-195. 22581g

Sprzedam Syrenę Lux, odbiór Polmozbyt. Tel. 79-11-04, od godz. 17-19. 18878g

Sprzedam Trabantę kombi. Opalenica, Rynek 6. 18888g

Sprzedam Zuka, Vistulę, rozlewacz nawozowy, dmuchawę do siano, plug 3-skirowy zawieszany. Witobiel, ul. Podgórna 24 k. Stęszewa. 18713g

Sprzedam Trabantę rocznik 1976. Tel. 20-07-98 Os. Przyjaźni 4 E, m. 139. 18729g

Nysę 53 do remontu sprzedam. Wysogotowo 67. 18780g

Moskwicę 412 rocznik 1972 sprzedam, tel. 130-147 po godz. 16. 18870g

Sprzedam Fiata 125. 1500 odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19216g.

Warszawę combi górnazaworową po kapitalnym remoncie nowy wal korbowy sprzedam, tel. 522-29 godz. 9-12 i 17-20. 18903g

Warsburg 1000, Moskwicę 407 sprzedam Zagonowa-24 (Winogrody). 19215g

Sprzedam Syrenę 105 rocznik 1978 po bardzo małym przebiegu w idealnym stanie, Kowanówko 69 kolo Obornik Wlkp., godz. 16-18. 18944g

Zastawę 750 sprzedam, tel. 747-46. 18947g

Sprzedam Zuka lub zamienie na ciągnik C-338 Blachnierek. Otorowo, gm. Szamotuły. 19114g

Moskwicę 403 sprzedam, tel. 569-44. 19115g

Kupię kabine Trabantę 601. Popiakiwicz, Poznań, Strzelecka 17b m. 19 godz. 17-19. 19130g

Używaną Skodę, Dacie, względnie Fiata 125p kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19133g.

Sprzedam tanio Mercedes 170 S na chodzie. Tel. 67-90-34 po godz. 16. 19156g

Sprzedam Wartburga 353 rocznik 1968. Poznań, Os. Bolesława Chrobrego 18A m. 31 po godz. 18. 19189g

Sprzedam Syrenę 103. Koziegłowy Poznańska 15 d m. 10. 19260g

Fiata 126p, rocznik 1979 sprzedam. Poznań - Podolany, ul. Zakopiańska 72. 22608g

Lokale

Oddam w dzierżawę mieszkanie w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18843g.

DYREKCJA ZJEDNOCZONYCH HUT SZKŁA OPAKOWANIOWEGO „VITROPAK” w Poznaniu

INFORMUJE, że
z dniem 20 lutego 1980 roku
PRZENIESIONA ZOSTAJE
SIEDZIBA KOMBINATU
na ulicę RADZIWOJA 37 w Poznaniu
(dojazd od ulicy Goryslawa).

NOWE NUMERY TELEFONÓW:

◆ CENTRALA:	746-81
◆ DYREKTOR KOMBINATU:	791-461
◆ Z-CA DYR. d/s TECHNICZNYCH:	791-461
◆ Z-CA DYR. d/s EKONOMICZNYCH:	791-561
◆ Z-CA DYR. d/s OBROTU TOWAROWEGO i EKSPORTU:	791-561
◆ Telex:	0412656 zls 482-K1

Różne

Starszy pan wydzierżawi na 10 lat mieszkanie 2-lub 3-pokojowe, wygodne, I piętro, centrum lub kupi własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22542g.

Poszukuję garażu rejon Przybyszewskiego, Marce lińska, Szamotułska. Tel. 67-13-59 lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 18758g.

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią, stare budownictwo. Wiadomość po godz. 17, tel. 202-692. 18656g

Małżeństwo bezdzietne, członkowie SM, wynajmie pokój, kuchnia samodzielna, tel. 418-610 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18882g.

Lódź — centrum M-3, 47 m² spółdzielcze zamienie na podobne w Poznaniu. Informacje Gniezno tel. 29-28. 19027g

Kupię własnościowe M-2 lub M-3 miasto obojetne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19030g.

Kupię własnościowe trzy-pokojowe w nowym lub starym budownictwie w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19047g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na podobne mieszkanie z dozorem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19073g.

Małżeństwo z dzieckiem pilnie poszukuje mieszkanie lub pokoju, płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18711g.

Małżeństwo wynajmie M-2 (1-2 lata) członkowie SM. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19049g.

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane o powierzchni po 1200 m² w Poznaniu — Zielencu. Oferty 76389, Wrocław, „Prasa” Podwale 62. 317-K2

Sprzedam działkę budowlaną wraz z rozpoczętą budową we Wronkach. Bogdan Kałużński, Wronki, ul. Dworcowa 1 m. 5. 19442g

Zguby

Znaleziono w pierwszej połowie lutego w okolicach Strzeszyna świnię. Odebrać: Mrowino, ul. Szkolna 10. 22636g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 26 lutego 1980 roku zmarł w Bogu, dobry i troskliwy mąż, ojciec i teść, sp.

TEODOR TARKA
lat 75

Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby w piątek, dnia 29 lutego br. o godz. 14 do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Floriana przy ul. Poznańskiej w Pleszewie. Po mszy św. odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafii św. Jana przy ul. Kaliskiej.

W imieniu rodziny
syn — ksiądz Bogdan Tarka
Pleszew Wlkp., ul. 1 Maja 46 m. 1.

† Dnia 23 lutego 1980 roku zmarła nagle przeżywszy lat 53, nasza ukochana żona, mama, teściowa i babcia, sp.

GENOWEFA ŚMIGIEL
z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w żał
RODZINA

22506g

Dnia 23 lutego 1980 roku zmarł przeżywszy lat 74, mój kochany mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

STEFAN STASZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Fabryczna 21 m. 28. 22462g

† Dnia 23 lutego 1980 roku zmarł przeżywszy lat 74, mój kochany mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

FLORIAN FELDGBEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z dziećmi

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim

Strapiona
RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 11 m. 5. 22599g

† Dnia 25 lutego 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ciocia, bratowa, szwagierka, sp.

JANINA GRUPKA
z domu Formanowska

